BIBLJOTEKA PUBLICZNA w Radomiu

Pismo codzienne Ziemi Kieleckiej

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 269 (2823) NIEDZIELA 9. — PONIEDZIAŁEK 10. LISTOPADA 1952 ROKU CENA 30 gr

Na str. 4
Referat zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. PIERWUCHINA na akademii w Moskwie
(dokończenie)

W obecności Józefa Stalina

Potężna manifestacja siły i twórczej, pokojowej pracy

Defilada wojsk i przemarsz ludu pracującego Moskwy na Pl. Czerwonym

MOSKWA (PAP). Z okazji 35 rocznicy utworzenia pierwszego na świecie państwa socjalistycznego na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się 7 listopada defilada oddziałów garnizonu moskiewskiego.

Jak zwykle w dniach wielkich uroczystości, Plac Czerwony jest wspaniale udekorowany. Na gmachu wznoszącym się naprzeciwko Mauzoleum Lenina widnieją olbrzymie portrety założycieli partii komunistycznej i wodzów narodu radzieckiego Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina oraz herb ZSRR i herby 16 republik związkowych. Na czerwonych transparentach umieszczono hasła KC KPZR: „Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina naprzód do zwycięstwa komunizmu!" i inne.

Tysiące gości zajmują trybuny wznoszące się wzdłuż murów Kremla. Na uroczystości obecni są przodownicy pracy przemysłu i rolnictwa, uczeni, pisarze i artyści, deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSRR oraz ministrowie. Wśród gości zajmują miejsca członkowie licznych delegacji zagranicznych, przybyłych z Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii, NRD, Chin Ludowych, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej oraz z Francji, Anglii, Włoch, Austrii, Finlandii, Cejlonu, Nowej Zelandii, Burmy, Australii i innych krajów. Obecni są również członkowie korpusu dyplomatycznego i attachés wojskowi.

Na kilka minut przed rozpoczęciem defilady na trybunę wchodzi JÓZEF STALIN w towarzystwie swych najbliższych współpracowników. Zgromadzeni na Placu Czerwonym witają wielkiego wodza entuzjastyczną owacją.

Defiladę wojskową odebrał marszałek Zw. Radzieckiego Timoszenko w towarzystwie gen. Artiemjowa, który dowodził defiladą. Marszałek Timoszenko przejechał przed frontem oddziałów i złożył żołnierzom i oficerom oraz wszystkim obecnym na uroczystości życzenia z okazji święta Rewolucji, a następnie wygłosił przemówienie.

Przemówienie marszałka Timoszenki

— Towarzysze żołnierze i marynarze! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie! Radzieccy ludzie pracy i drodzy goście z zagranicy! W imieniu rządu radzieckiego, Komitetu Centralnego KPZR pozdrawiam was i składam życzenia z okazji 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Z każdym rokiem ujawnia się coraz wymowniej wielka doniosłość Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała zasadniczy zwrot w historii ludzkości, — przejście od starego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego.

Wyzwolona spod jarzma obszarników i kapitalistów oraz z obcej niewoli, nasza Ojczyzna w ciągu lat władzy radzieckiej przebyła pełną chwały drogę walki i zwycięstw.

Pod sztandarem nieśmiertelnego Lenina i pod genialnym przewodem wielkiego Stalina naród nasz zlikwidował odwieczne zacofanie swego kraju i stworzył wielonarodowe państwo radzieckie, które wytrzymało wszystkie próby, a ze szczególną siłą dowiodło swej potęgi w Wielkiej Wojnie Narodowej.

W latach powojennych nastąpiło dalsze wzmocnienie moralno-politycznej jedności państwa radzieckiego i niewzruszonej stalinowskiej przyjaźni narodów, wywalczono dalsze znaczne sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury, trwa nieustannie wzrost dobrobytu materialnego narodu radzieckiego.

Wielkie zwycięstwo odniósł naród radziecki w roku bieżącym, osiągając nowe sukcesy w dziedzinie rozwoju przemysłu i transportu. Całkowicie rozstrzygnięty został problem zbożowy: globalne zbiory zbóż wyniosły w bieżącym roku 8 miliardów pudów. Odwieczne marzenie naszego narodu — połączenie dwóch wielkich rzek rosyjskich Wołgi i Donu zostało zrealizowane. Oddany został do użytku Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny imienia Wielkiego Lenina.

Epokowym wydarzeniem był XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Prace Zjazdu stały się najbardziej wymownym wyrazem nierozerwalnej jedności i spoistości szeregów naszej partii komunistycznej, wyrazem jej gorącej miłości i bezgranicznej wierności dla wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina.

Uchwały Zjazdu, przemówienie towarzysza Stalina i jego nowe wybitne prace są dla narodu radzieckiego natchnieniem w dziele pomyślnego wykonania zadań piątego planu pięcioletniego oraz otwierają przed partią i całym narodem nowe wspaniałe perspektywy dalszego marszu do komunizmu. Wszystkie nasze sukcesy na drodze do tego wyznaczonego celu zawdzięczamy słusznej polityce partii komunistycznej — kierowniczej sile społeczeństwa radzieckiego.

Związek Radziecki broni stanowczo i konsekwentnie pokoju i współpracy między wszystkimi narodami. Państwo radzieckie prowadzi walkę o pokój wraz z innymi miłującymi pokój państwami demokratycznymi — Chińską Republiką Ludową, krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Radziecka polityka pokoju cieszy się zaufaniem, sympatią i poparciem nie tylko ze strony budujących socjalizm krajów demokracji ludowej, lecz także ze strony wszystkich postępowych i uczciwych ludzi całego świata. Prawdą jest, że podżegacze wojenni marzą o nowej wojnie światowej i przygotowują tę wojnę, że wzmagają wyścig zbrojeń i prowadzą trzeci rok z rzędu barbarzyńską wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu oraz usiłują podjudzić szereg państw przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jednakże podżegacze wojenni powinniby wiedzieć, że narody świata nie chcą wojny, że nasze państwo jest dziś silniejsze niż kiedykolwiek i że zdolne jest odpowiedzieć na cios agresorów druzgocącym ciosem. Na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny stoją waleczne siły zbrojne Związku Radzieckiego, wyposażone we wszystko, co jest konieczne do rozgromienia agresorów, którzy by się zbytnio zagalopowali.

Naród nasz może być pewien, że Armia Radziecka i Radziecka Marynarka Wojenna wykonają z honorem swe zadania w dziedzinie obrony twórczej pracy narodu radzieckiego, obrony państwowych interesów Związku Radzieckiego.

Niech żyje 35 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego waleczne siły zbrojne!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — partia Lenina-Stalina, promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Niech żyje pokój między narodami, precz z podżegaczami wojennymi!

Chwała naszemu wodzowi i nauczycielowi, ukochanemu Stalinowi!

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Przyjęcie w Ambasadzie ZSRR

z okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

7 bm. w Ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyło się przyjęcie z okazji 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Gości witali małżonka ambasadora ZSRR pani Sobolew i chargé d'affaires Zaikin.

Na przyjęcie przybył Prezydent Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Na przyjęciu obecna była radziecka delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, przybyła do Polski na uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ze znakomitym pisarzem radzieckim Surkowem na czele oraz bawiący w Polsce zespół Państwowego Dramatycznego Teatru im. Mossowietu z kierownikiem artystycznym i głównym reżyserem tego teatru Zawadskim na czele.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznym nastroju.

W dniu 35 rocznicy Wielkiego Października

Społeczeństwo polskie składa gorące życzenia dla narodów Związku Radzieckiego

7 bm. z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej chargé d'affaires ZSRR D. I. Zaikin przyjmował życzenia w gmachu Ambasady Radzieckiej w Warszawie.

Pierwsza złożyła życzenia delegacja KC PZPR z sekretarzem KC PZPR — Z. Nowakiem na czele.

Następnie życzenia złożyły delegacje władz naczelnych ZSL i SD, przedstawiciele CRZZ, delegacja Prezydium St. RN i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W ciągu kilku godzin bez przerwy przybywały do Ambasady liczne delegacje organizacji społecznych, warszawskich zakładów pracy i instytucji oraz młodzieży akademickiej i szkolnej, które złożyły na ręce chargé d'affaires Zaikina gorące i serdeczne życzenia dla narodów Zw. Radzieckiego — życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budownictwie komunizmu i w wielkim dziele walki o pokój na całym świecie.

Ludzie pracy stolicy, wśród których znajdowali się m. in. przedstawiciele budowniczych Warszawy z posłem na Sejm J. Markowem na czele, załogi FSO na Żeraniu z dyrektorem, posłem A. Tracikiewiczem, w gorących słowach wyrażali wdzięczność narodom radzieckim za braterską pomoc okazywaną narodowi polskiemu w budowie podstaw socjalizmu.

Składając życzenia delegacje wręczyły przedstawicielom Ambasady liczne wiązanki czerwonych kwiatów. Wiele delegacji złożyło również szereg upominków jak np. ręcznie haftowany portret Generalissimusa Józefa Stalina, wykonany przez jedną z członkiń TPPR, model rudowęglowca „Jedność Robotnicza" — dar Polskiej Marynarki Handlowej, pamiątkowy egzemplarz „Nowych Dróg" — dar pracowników RSW „Prasa" i inne.

Złożenie wieńców na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich

7 bm. z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej społeczeństwo polskie oddało hołd bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy w imię ideałów Wielkiego Października złożyli w ofierze swe życie, niosąc wolność i pokój naszemu narodowi.

Na Cmentarzu-Mauzoleum żołnierzy radzieckich i u stóp Pomnika Braterstwa Broni złożono wieńce.

Na Cmentarz-Mauzoleum przybyły liczne delegacje ludności Stolicy ze sztandarami. Żołnierze WP pełnią wartę honorową. Rozlegają się werble. Orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego. Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń.

Wieniec od Prezydenta Bolesława Bieruta i Rady Państwa składa szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta i Kancelarii Rady Państwa min. Rybicki.

Od KC PZPR wieniec składa delegacja KC z sekretarzem KC PZPR E. Ochabem na czele. Wieniec od Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składają **min. S. Dybowski i wicemin. S. Wierbłowski**, od Wojska Polskiego, szef Sztabu Generalnego WP, wicemin. ON **gen. broni W. Korczyc.**

Wieniec od ambasady Zw. Radzieckiego składa chargé d'affaires ZSRR **D. I. Zaikin** w otoczeniu członków ambasady.

Następne wieńce składają przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Kolejne wieńce składają przedstawiciele NKW ZSL, CK SD, KW PZPR, CRZZ, Zarz. Gł. ZMP, St. RN, Zarz. Gł. TPP-R, Zarz. Gł ZBoWiD, delegacji organizacji społecznych i zakładów pracy oraz młodzież.

Przed Pomnikiem Braterstwa Broni

Plac dookoła Pomnika Braterstwa Broni wypełniły tłumy ludności.

Kompania honorowa prezentuje broń. Rozbrzmiewają dźwięki radzieckiego hymnu narodowego. Pierwszy wieniec od KC PZPR składa zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR **min. S. Matuszewski.**

Wieniec od ambasady ZSRR składa I Sekretarz **P. Turpitko** w otoczeniu pracowników ambasady.

W imieniu Wojska Polskiego wieniec złożył Szef Głównego Zarządu Politycznego WP wicemin. ON **gen. K. Witaszewski.**

Następnie u stóp Pomnika składają wieńce przedstawiciele NKW ZSL, CK SD, St. RN, KW PZPR, delegaci zakładów pracy, organizacji społecznych itp.

Uroczyste akademie w całym kraju

Wyrazem serdecznych uczuć miłości i wdzięczności społeczeństwa polskiego dla Wielkiego Kraju Rad, stał się masowy udział robotników, chłopów i inteligencji pracującej w tysiącach uroczystych masówek i akademii, zorganizowanych w całym kraju na cześć XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

M. inn. na uroczystej akademii czołowi przedstawiciele nauki polskiej i pracownicy PAN wystosowali depeszę do Prezydium Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. W depeszy tej, podkreślając wspólnotę dążeń i ideałów Polski Ludowej i Zw. Radzieckiego, uczeni polscy stwierdzają:

„Na wspólnej naszej drodze epokowa praca Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" i olbrzymi dorobek ideologiczny historycznego XIX Zjazdu KPZR będą dla uczonych polskich drogowskazem w ich dalszej pracy nad ugruntowaniem pokojowego rozwoju naszego budującego socjalizm narodu".

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają m. inn.: „My pracownicy Polskiej Akademii Nauk — bierzemy i będziemy brać przykład ze Związku Radzieckiego, jak należy rozwijać naukę, aby służyła narodowi, aby coraz pełniej wiązała się z życiem gospodarczym, z praktyką budownictwa socjalistycznego w naszym kraju".

(O obchodzie 35 rocznicy Rewolucji za granicą — patrz str. 2).

Na cześć budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

Przyjęcie w KC PZPR

Z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej KC PZPR wydał 6 bm. przyjęcie na cześć budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Na przyjęcie przybył przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Biura Politycznego i członkowie KC PZPR.

W przyjęciu wziął udział charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikin.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

W czasie przyjęcia odbyły się występy Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" oraz Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Wyjazd delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie Niemiec

7 bm. wyjechała z Warszawy do Berlina polska delegacja na Konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, przeciw militaryzacji, za pokojem i współpracą między narodami.

W skład delegacji wchodzą:

prof. J. Dembowski — przewodniczący PAN, ks. prof. E. Dąbrowski — prof. UW, red. O. Dłuski, D. Horodyński — red. nacz. pisma katolickiego „Dziś i jutro", J. Iwaszkiewicz — wiceprzewodniczący Zw. Literatów Polskich, prof. J. Jodłowski — przewodniczący Zw. Prawników Polskich, W. Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, L. Kruczkowski — przewodniczący Zw. Literatów Polskich, prof. S. Kulczyński — prof. Uniw. Wrocławskiego, J. Ozga-Michalski — przewodniczący ZSCh, prof. S. Pieńkowski — prof. UW, M. Stasiuk — przodownica pracy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego, S. Trepczyński — prawnik.

Dzięki realizacji zobowiązań wyborczych i na cześć XIX Zjazdu KPZR

Przemysły włókien łykowych, odzieżowy i dziewiarski wykonały z nadwyżką plan październikowy

Załogi zakładów przemysłów włókien łykowych, odzieżowego i dziewiarskiego zameldowały o przekroczeniu planu październikowego. Sukces ten jest wynikiem realizacji zobowiązań wyborczych i na cześć XIX Zjazdu KPZR.

Jak wynika z danych **Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych**, globalny plan produkcji tego przemysłu w październiku wykonano w 100,6 proc. Dzięki realizacji zobowiązań, którymi załogi zakładów przemysłu włókien łykowych wyraziły czynne poparcie dla Programu Frontu Narodowego i uczciły XIX Zjazd KPZR, przemysł ten wykonał zadania za pierwsze 10 miesięcy br. z nadwyżką.

Wśród współzawodniczących załóg dziesiątków zakładów na pierwsze miejsce wybiła się załoga ZPLN w Walimiu, która pierwsza w swej branży wykonała na 3 miesiące przed terminem plan roczny i do końca br. da ponadplanową produkcję wartości ponad 4,7 mln. zł.

Również **ZPLN w Miaroszewicach** wykonały już swe roczne zadania. Załoga tych zakładów da do końca br. gospodarce narodowej ponadplanową produkcję 510 tys. tkanin.

Plan październikowy został również przekroczony w przemyśle ODZIEŻOWYM dzięki poważnemu wzrostowi produkcji. Plan miesięczny, znacznie wyższy niż wrześniowy, wykonany został w skali całej branży w nie notowanej w br. wysokości — 104,8 proc.

Wyróżniła się załoga przodujących Zakładów Odzieżowych „Wólczanka" w Łodzi. Bardzo dobre wyniki uzyskały również załogi zgierskich, pabianickich i in. ZPO.

Mimo posiadania wszystkich możliwości, planów swych, na skutek błędnej pracy kierownictwa politycznego i technicznego, nie wykonały ZPO w Ostrowcu oraz ZPO im. Obrońców Warszawy, które zrealizowały zaledwie 90,4 proc. planu.

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI w październiku br. osiągnął jeden z dalszych swych sukcesów, realizując w skali ogólnokrajowej plan produkcji w 101,7%, licząc według wartości w cenach niezmiennych. Również pod względem ilościowym zadania zostały przekroczone we wszystkich działach produkcji.

Wśród współzawodniczących o miano przodujących załóg, na czele utrzymuje się w dalszym ciągu załoga wielkich zakładów ZPDz. im. M. Konopnickiej w Łodzi. Wśród zakładów pończoszniczych przodowały ZPP im. Zubrzyckiego w Łodzi i Prudnickie ZPP.

Mimo wszystkich możliwości nie wykonały swych zadań: ZPDz. im. Głażewskiego w Łodzi, ZPDz. w Krakowie oraz ZPDz. im. Ofiar 10 września w Łodzi.

Przed Kongresem Narodów w Wiedniu

wzmaga się ruch w obronie pokoju na całym świecie

We wszystkich krajach wzmaga się aktywność najszerszych warstw ludności w walce o pokój. Wyrazem tego są intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia br. w Wiedniu. Odbywają się liczne zebrania, wiece i konferencje, na których przedstawiciele najszerszych warstw społecznych wybierają delegatów na Kongres w Wiedniu.

BERLIN (PAP). W całych Niemczech trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W **Niemczech zach.** rozpoczęły się już wybory delegatów na Kongres. Gotowość współpracy w akcji przygotowawczej wyraziło wielu działaczy zachodnio-niemieckich zw. zaw., w tym wielu przewodniczących rad zakładowych.

W przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju uczestniczą coraz szersze koła wszystkich warstw ludności NRD. W okręgu Erfurckim odbyło się już w miastach, wsiach, zakładach pracy, w ośrodkach robotniczych i państwowych gospodarstwach rolnych około 1.000 zebrań, których uczestnicy wskazywali m. in. na nowe możliwości wzmożenia walki o pokój.

LONDYN (PAP). W Anglii nabierają coraz szerszego rozmachu prace przygotowawcze do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Aktywny udział w przygotowaniach biorą działacze związkowi, członkowie partii labourzystowskiej, działacze ruchu obrony pokoju i wszyscy ludzie miłujący pokój.

Młodzież angielska organizuje w związku z Kongresem sztafetę pokoju, która startuje 9 b. m. ze Szkocji. Trasa sztafety przebiegać będzie przez Anglię i Francję do granicy włoskiej, a stamtąd przez granicę austriacką do Wiednia.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio: Przed kilku dniami odbył się w Tokio ogólnokrajowy Kongres japońskich obrońców pokoju z udziałem przeszło 500 delegatów z całego kraju. Kongres uchwalił odezwę wzywającą naród japoński do wzmożenia walki o pokój i do aktywnego udziału w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Wiedniu.

Dziś dodatek ilustrowany

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). — 6 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ. Bez dyskusji przyjęto przygotowany przez Specjalną Komisję Polityczną projekt rezolucji dotyczący sprawozdania dyrektora Agencji ONZ do spraw Bliskiego Wschodu w sprawie udzielenia pomocy uchodźcom palestyńskim.

Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Czechosłowacji, Polski i Iraku wstrzymały się od głosowania. Przedstawiciele krajów arabskich wskazywali na całkowicie bierne stanowisko ONZ wobec tego skomplikowanego problemu na Bliskim Wschodzie.

Z kolei przyjęto bez dyskusji rezolucję zalecającą sekretariatowi generalnemu ONZ i Radzie Społeczno-Ekonomicznej kontynuowanie prac nad konwencją dotyczącą sytuacji prawnej uchodźców i osób bez obywatelstwa (bezpaństwowców). Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tej rezolucji, ponieważ problem uchodźców i osób bez obywatelstwa należy do wewnętrznej kompetencji państw i zgodnie z Kartą NZ Zgromadzenie Ogólne nie powinno się nim zajmować.

Większość Zgromadzenia Ogólnego wypowiedziała się za projektem rezolucji USA, Kanady, Peru i Wenezueli zalecającym przyjęcie Japonii w poczet członków „Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego". Delegacje ZSRR, BSRR, Polski, USRR, Czechosłowacji i Filipin powstrzymały się od głosowania nad tym projektem rezolucji.

NOWY JORK (PAP). — Na kolejnym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ omawiano nadal problem koreański. Przemówienia delegatów Filipin, Urugwaju, Republiki Dominikańskiej i Brazylii dowodzą, że przedstawiciele bloku amerykańsko-angielskiego, zrzuciwszy maskę rzekomych „obrońców pokoju", jawnie zachwalają agresję amerykańską w Korei, dążąc wszelkimi sposobami, by nie dopuścić do powzięcia przez Komisję Polityczną uchwały w sprawie przerwania działań wojennych w Korei.

Manifestacja ludności pracującej Moskwy

w dniu 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Defilada

Przy dźwiękach hymnu Zw. Radzieckiego i przy akompaniamencie artyleryjskich salw honorowych rozpoczęła się defilada wojskowa.

Pierwsi przemaszerowali przez Plac Czerwony słuchacze Akademii Wojskowej im. Frunzego, a za nimi słuchacze innych wyższych uczelni wojskowych — artylerzyści, czołgiści, lotnicy i marynarze.

W zwartych szeregach przedefilowali uczniowie najstarszej radzieckiej szkoły oficerskiej im. Rady Najwyższej RFSRR, której wychowankowie już po raz sześćdziesiąty biorą udział w defiladach na Placu Czerwonym.

Przez Plac przemaszerowują oddziały wojsk ochrony pogranicza, a za nimi młodzi wychowankowie szkół wojskowych im. Suworowa i im. Nachimowa.

Następnie na Plac wkraczają oddziały słynnej Tamańskiej Dywizji Gwardyjskiej, liczącej w swych szeregach 33 żołnierzy i oficerów, którym za odwagę na polu walki przyznano zaszczytne tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego.

Przez Plac Czerwony przeciągają oddziały zmotoryzowanej piechoty i artylerii, oddziały artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej, ciężkie działa i haubice oraz miotacze min — tzw. „Katiusze". Defiladę zamyka dywizja pancerna.

Uczestnicy uroczystości witali gorąco oddziały wojsk radzieckich, stojących na straży pokoju i bezpieczeństwa wielkiego Kraju Rad.

Przemarsz ludności

Po zakończeniu defilady odbyła się wielka manifestacja ludności pracującej Moskwy.

W manifestacji wzięło udział około miliona mieszkańców Moskwy. Manifestacja zadokumentowała raz jeszcze pragnienie przyjaźni i pokoju między narodami ożywiające naród radziecki. Słowo „pokój" widniało na tysiącach transparentów obok braterskich pozdrowień dla wszystkich narodów walczących przeciwko agresorom imperialistycznym i podżegaczom wojennym, o pokój, o demokrację, o socjalizm.

Na czele pochodu — przy sztandarze Moskwy, udekorowanym orderem Lenina — kroczyli najwybitniejsi stachanowcy z przedsiębiorstw stołecznych, uczeni i działacze kultury.

Witając Józefa Stalina oraz kierowników partii i rządu, idą następnie sportowcy stołeczni.

Jednocześnie wkraczają na Plac kolumny ludności pracującej dwunastu dzielnic Moskwy. Nad nimi widać morze sztandarów, portrety twórców państwa radzieckiego Lenina i Stalina, portrety kierowników partii i rządu, czerwone transparenty z hasłami KPZR. Ze wszystkich krańców Placu Czerwonego słychać entuzjastyczne okrzyki: „Chwała Stalinowi!".

Na wielu transparentach wypisane jest złotymi literami hasło: „Robotnicy, chłopi, inteligencjo Związku Radzieckiego! Wykonamy pomyślnie zadania historyczne postawione przez XIX Zjazd Partii Komunistycznej Wywalczymy nowe zwycięstwa w dziele budowy komunizmu!". Barwne plakaty, transparenty, wykresy dają świadectwo wspaniałym wynikom pracy ludzi radzieckich.

Wśród manifestantów idą studenci wyższych uczelni stołecznych. Wysoko nad kolumnami unoszą się tarcze z makietami wydanych w Zw. Radzieckim dzieł klasyków marksizmu - leninizmu. Widać liczne makiety dzieła Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Na plakatach widnieje tekst odkrytego przez Stalina podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu: zapewnienie maksymalnego zaspokojenia rosnących stale potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Na Plac przybywają coraz to nowe kolumny. Przechodzą robotnicy i inżynierowie olbrzymów przemysłu — zakładów samochodowych im. J. W. Stalina fabryki łożysk kulkowych im. Ł. M. Kaganowicza, zakładów „Dynamo" i innych przedsiębiorstw, a dalej pracownicy instytucji państwowych, artyści teatrów moskiewskich. Idą budowniczowie gmachów wysokościowych, pięknych domów mieszkalnych, szkół, klubów.

O nowych wspaniałych perspektywach otwierających się przed krajem mówią tysiące plakatów z liczbami i cytatami zaczerpniętymi z dyrektyw XIX Zjazdu partii w sprawie planu pięcioletniego.

Manifestanci witają serdecznie gości zagranicznych obecnych na Placu Czerwonym.

Przesyłają oni braterskie pozdrowienia wszystkim narodom walczącym przeciwko agresorom imperialistycznym i podżegaczom do nowej wojny, w obronie pokoju, o demokrację, o socjalizm. Wszędzie widać plakaty ze słowami wielkiego Stalina: „Niech żyje pokój między narodami! Precz z podżegaczami wojennymi!".

Ludność Moskwy przesyła pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, wita po bratersku masy pracujące krajów demokracji ludowej budujące pomyślnie socjalizm. Nad kolumnami manifestantów widać portrety przywódców tych krajów m. in. Prezydenta Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza.

Manifestanci pozdrawiają naród niemiecki walczący o zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy; przesyłają pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Dalej nad kolumnami widnieje hasło: „Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!". W pochodzie niesione są portrety wodza narodu francuskiego Thoreza, wodza narodu włoskiego Togliatti'ego, wodza amerykańskiej rewolucyjnej klasy robotniczej Fostera, sekretarza generalnego KC KP Hiszpanii Dolores Ibarruri, sekretarza generalnego KP Wielkiej Brytanii H. Pollitta.

Ze wszystkich krańców ogromnego placu słychać entuzjastyczne okrzyki na cześć wielkiego Stalina, na cześć niewzruszonej przyjaźni narodów Kraju Rad, na cześć potężnego mocarstwa radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

Potężny pochód trwał blisko cztery godziny. Zamknęła go wielka kolumna sportowców, którzy nieśli olbrzymie litery tworzące łącznie słowa: „Naprzód do zwycięstwa komunizmu!".

Manifestacja październikowa nacechowana była radosnym nastrojem. Ludność pracująca Moskwy, wkraczając w trzydziesty szósty rok istnienia władzy radzieckiej, zademonstrowała swą gotowość i niezłomną wolę wykonania historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR, wykonania zadań piątej pięciolatki stalinowskiej, poświęcenia wszystkich sił sprawie budowy społeczeństwa komunistycznego.

Rozkaz marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). 7 bm. minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Związku Radzieckiego A. Wasilewski wydał rozkaz, który głosi m. in.:

„Realizując wspaniałe plany budownictwa komunistycznego, Rząd Radziecki niezłomnie i konsekwentnie prowadzi politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Tej pokojowej polityce Związku Radzieckiego, popieranej przez wszystkie kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się agresywna polityka imperialistów amerykańsko - angielskich przygotowujących nową wojnę światową.

Naród radziecki czujnie śledzi knowania podżegaczy wojennych, wzmacnia nieustannie potęgę obronną Państwa Radzieckiego oraz zwiększa gotowość naszego kraju do zadania druzgocącego ciosu wszelkim agresorom".

Pełniąc warty na cześć Rewolucji Październikowej robotnicy walczą o pełną realizację planów

W przeddzień i w dniu XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej z całej Polski nadeszły liczne meldunki o sukcesach produkcyjnych, jakie uzyskali ludzie pracy w czasie pełnienia wart dla uczczenia tego wielkiego Święta. Załogi setek zakładów doniosły o zwiększeniu wydajności pracy, o stopniowym usuwaniu trudności i niedociągnięć, hamujących pełną realizację planu. Walka o lepsze i szybsze wykonywanie planów, w której warty produkcyjne na cześć rocznicy Wielkiego Października stanowią ważny etap — trwa.

Warty produkcyjne na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej pełnią wśród górników liczne zespoły wydobywcze — pracujące przy pomocy wspaniałych radzieckich mechanizmów — przede wszystkim wysokowydajnych kombajnów typu „Donbass". Zespoły te starają się zrealizować swe zobowiązania długookresowe i przedterminowo wykonać plan listopadowy.

W kopalni „Bielszowice" wysokie osiągnięcia produkcyjne na wartach zdobywają wszystkie brygady kombajnistów. Wydobycie na ścianach zmechanizowanych stanowi poważną pozycję w zadeklarowanych przez całą załogę kopalni 1.750 tonach ponadplanowej produkcji w dniach wart.

Załoga kopalni „Śląsk", która w pierwszym półroczu br planu nie wykonała, dzięki coraz lepszemu wykorzystaniu mechanizmów od 3 miesięcy przekracza zadania miesięczne.

6 bm. o wykonaniu rocznego planu produkcji zameldował szczeciński zespół montażowy Gdańskiego Zjednoczenia Elektromontażowego. W dniach wart październikowych robotnicy postanowili podnieść wydajność pracy, by do końca roku przekroczyć plan o 20 proc.

7 bm. załoga Krakowskich Zakładów Gumowych wykonała całkowicie zadania 3 roku planu 6-letniego.

W toku pełnienia wart produkcyjnych zastosowano w Zakładach przodujące metody radzieckich stachanowców, upowszechniono wyższe formy współzawodnictwa zobowiązaniowego i poczyniono wielki krok na polu upowszechnienia wynalazczości pracowniczej.

Załoga postanowiła wykonać do końca grudnia roczny plan produkcji w 110 proc.

Bezprawna decyzja »Izby Oskarżeń« w sprawie Le Leapa

PARYŻ (PAP). „Izba Oskarżeń" odrzuciła wniosek o zwolnienie sekretarza CGT i wiceprzewodniczącego ŚFZZ Le Leapa oraz przywódców francuskiej młodzieży demokratycznej Ducolone'a, Laurenta, Bailliota i Meuniera.

Po ogłoszeniu bezprawnego orzeczenia „Izby Oskarżeń", odbyło się specjalne posiedzenie Biura CGT, na którym powzięto uchwałę, wzywającą do wzmożenia protestów przeciwko faszyzacji Francji.

Wyniki wyborów w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Zakończono obliczanie głosów w 146.361 obwodach wyborczych. Na kandydaturę gen. Eisenhowera padło 55 proc. oddanych głosów.

Ogłoszono również prowizoryczne dane o wynikach wyborów do Kongresu. Do Izby Reprezentantów wybrano 220 republikanów i 205 demokratów (pełny skład Izby Reprezentantów, liczącej 435 członków — nie jest jeszcze znany).

Do senatu wybrano 12 demokratów i 23 republikanów. Tak więc, w senacie zasiada obecnie 48 republikanów, 47 demokratów oraz 1 senator niezależny (sen. Morse ze stanu Oregon).

Ze ŚWIATA

◆ MOSKWA. W ciągu ostatnich lat ZSRR odwiedziło 290 zagranicznych delegacji robotniczych, w tej liczbie 146 delegacji z krajów kapitalistycznych i kolonialnych. W ciągu 10 miesięcy br. odwiedzili ZSRR przedstawiciele mas pracujących z 43 krajów. Po raz pierwszy gościli w ZSRR przedstawiciele wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej, wielu krajów Afryki, delegacje z Cejlonu, Indii, Australii, Japonii i Islandii. W ciągu ub. 3 lat z Anglii przybyło 14 delegacji.

◆ PEKIN. Polska delegacja kulturalna, która bawiła w Chinach, opuściła Pekin udając się samolotem do kraju. Artyści polscy podczas pobytu w Chinach wystąpili z szeregiem koncertów w Pekinie, Nankinie, Szanghaju, Hangczou, Kantonie i w innych miastach. Spotkali się oni z przedstawicielami literatury, artystami, pedagogami oraz odwiedzili fabryki, wsie, szkoły i teatry.

◆ PEKIN. Największa organizacja masowa Chin Ludowych — Tow. Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej liczy prawie 30 mln członków, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa chińskiego.

◆ DUESSELDORF. Niemiecki Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec wydał odezwę do mas pracujących i młodzieży Niemiec zach., w której wzywa do wspólnej obrony praw demokratycznych i wzmożenia walki przeciwko „układowi ogólnemu", o utrzymanie pokoju. Odezwa podkreśla, że miłująca pokój ludność Niemiec zach. prowadzić będzie w dalszym ciągu — bez względu na terror walkę o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Narody całego świata uroczyście święcą 35 rocznicę Wielkiego Października

W niezwykle podniosłym nastroju obchodziły narody całego świata 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ku ojczyźnie narodów radzieckich zwracają się w dniu rocznicy Wielkiego Października serca i umysły setek milionów ludzi na całym świecie.

PEKIN (PAP). — W Pekinie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli: członkowie rządu oraz przywódcy KP Chin z Mao Tse-tungiem na czele, stronnictw i organizacji demokratycznych.

Uroczyste obchody odbyły się również w wielu innych miastach chińskich. W całym kraju rozpoczął się Festiwal Filmów Radzieckich.

Obchody 35 rocznicy Rewolucji Październikowej w Chinach przekształciły się w potężną manifestację przyjaźni łączącej naród chiński z narodami Zw. Radzieckiego.

BUDAPESZT (PAP). — W 35 rocznicę Rewolucji Październikowej miasta i wsie węgierskie przybrały odświętną szatę. W całym kraju odbyły się akademie. Centralna akademia, na którą przybył sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących i premier rządu — M. Rakosi odbyła się w Budapeszcie. Uczestnicy akademii uchwalili tekst depeszy z pozdrowieniami do Stalina.

W Budapeszcie otwarto wielką wystawę poświęconą osiągnięciom narodów radzieckich w budowie komunizmu.

*

Uroczyste obchody odbyły się również we wszystkich krajach demokracji ludowej.

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbyło się uroczyste posiedzenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W posiedzeniu wziął udział aktyw partyjny organizacji berlińskiej. Referat poświęcony rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił Wilhelm Pieck.

W krajach kapitalistycznych

DELHI (PAP). — W Indiach odbyły się liczne uroczystości z okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Komunistyczna Partia Indii opublikowała oświadczenie, w którym wskazuje na konsekwentną, pokojową politykę Zw. Radzieckiego. Wielki wiec odbył się w Kalkucie. W uchwalonej rezolucji, uczestnicy wiecu postanowili wzmóc walkę o demokrację, wolność i pokój, przeciwko imperializmowi i wojnie.

WIEDEŃ (PAP). — W fabrykach i zakładach przemysłowych Austrii odbyły się uroczyste wiece i akademie.

Na wiecu w Wiedniu przemawiał przedstawiciel Tow. „Austria — ZSRR" — West podkreślając, że narody całego świata z nadzieją i ufnością patrzą na Zw. Radziecki, którego przykład zagrzewa do walki o pokój, wolność, o lepsze warunki życia.

BRUKSELA (PAP). — W Brukseli i innych miastach odbyły się akademie. W całym kraju rozpoczęły się obchody Miesiąca Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej. W okresie tym odbędą się pokazy filmów radzieckich, czynne będą wystawy poświęcone ZSRR. Prasa postępowa zamieściła artykuły i materiały poświęcone rocznicy Rewolucji Październikowej.

KOPENHAGA (PAP). — W Kopenhadze odbyła się akademia zorganizowana przez Duńskie Tow. Współpracy ze Zw. Radzieckim. Referat o historycznym znaczeniu Rewolucji Październikowej wygłosił deputowany do parlamentu — A. Ensen. Burzliwymi oklaskami przyjęli uczestnicy akademii słowa Ensena o pokojowej polityce Zw. Radzieckiego, o konieczności pogłębienia przyjaźni i współpracy między Danią a Zw. Radzieckim.

*

Uroczyste obchody z okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyły się również w wielu innych krajach.

Otwarcie linii tramwajowej Kraków — Nowa Huta

W XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej otwarta została 7,5-kilometrowa linia tramwajowa Kraków—Nowa Huta. Linia ta łączy centrum Krakowa z południową bramą kombinatu hutniczego, przebiegając przez nowohutnickie osiedla, centralny plac Nowej Huty tzw. Ratuszowy, którego zabudowa rozpocznie się już wkrótce oraz przez pas zieleni oddzielający miasto od zakładów produkcyjnych.

Uruchomienie linii umożliwiło załodze dojazd do miejsca pracy. Przejazd z centrum Krakowa do kombinatu trwać będzie ok. 20 min. W godzinach szczytowego ruchu wozy kursować będą co 4 min.

Zespół Teatru im. Mossowietu odwiedził »Mazousze«

Bawiący w Polsce zespół Teatru im. Mossowietu odwiedził 7 bm. Państw. Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze", w jego stałej siedzibie w Karolinie. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Młodzież „Mazowsza" zapoznała zespół radziecki ze swym bogatym repertuarem pieśni i tańca.

Podczas spotkania dyr. J. Jasiński odczytał list min. Kultury i Sztuki St. Dybowskiego z wyrazami podziękowania dla „Mazowsza" za udział zespołu w akcji przedwyborczej.

Coraz więcej ochotników do zaciągu pionierskiego

Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia przodującej młodzieży do pracy na najważniejszych odcinkach w przemyśle metalowym i węglowym. Coraz to dalsze grupy pionierów wyjeżdżają na nowe stanowiska pracy.

Z Krakowa wyjechała pierwsza kilkudziesięcioosobowa grupa ochotników do przemysłu węglowego. Większość ochotników — pionierów to synowie mało i średniorolnych chłopów z woj. krakowskiego.

Na kurs przygotowawczy do pracy w kopalniach wyjechała również grupa ochotników z woj. szczecińskiego.

Nowe zgłoszenia młodzieży napływają w dalszym ciągu z miast i wsi Białostocczyzny. Ostatnio chęć pracy w górnictwie i hutnictwie wyraziło ponad 60 młodych przodujących chłopców. Część z nich wyjechała już do pracy w kopalniach węgla.

Umowa handlowa polsko-argentyńska

W ostatnich dniach podpisano w Buenos Aires umowę handlową i płatniczą między Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Republiką Argentyny.

Umowa reguluje stosunki gospodarcze między obu krajami na lata 1953—1954 i przewiduje eksport z Polski do Argentyny: węgla, tarcicy, chemikalii, papieru itp., a z Argentyny do Polski: skór, wełny, odpadków wełnianych, garbników i innych towarów.

Biskup Adamski nazajutrz po klęsce wrogów Polski...

BYŁO to 27 października, w dzień po wyborach. Po wyborach, które wykazały wspaniałą jedność narodu polskiego; które wykazały, że władza ludowa jest w Polsce siłą potężną; które wykazały, że cele przyświecające naszej walce — obrona pokoju, wzmocnienie niepodległości kraju, stworzenie Polski silnej i samodzielnej — że te wielkie cele skupiają cały naród, bez względu na różnice poglądów czy wierzeń.

I choć dnia 27 października wyniki wyborów nie były jeszcze znane, to jednak olbrzymia frekwencja wyborcza, a nade wszystko wspaniały nastrój cechujący ten dzień we wszystkich miastach i wsiach polskich dały jasny obraz zwycięstwa Frontu Narodowego.

Wiedzieli o tym nie tylko patriotycznie myślący Polacy, ale zdali sobie sprawę z własnej klęski wrogowie narodu. A to, co patriotów polskich napawa radością i optymizmem, wrogów Polski napawa wściekłością. Toteż wszystkie tuby amerykańsko-hitlerowskiej propagandy w tym dniu — 27 października — ziały nienawiścią, wylewały kubły oszczerstw i już knuły nowe wystąpienia przeciwko Polsce.

I oto w tym właśnie dniu ksiądz biskup Adamski, który nie raz już w swoim życiu mówił „nie", gdy naród mówił „tak", i odwrotnie — w tym właśnie dniu 27 października ksiądz biskup Adamski, ordynariusz diecezji katowickiej, zrealizował pomysł pewnej „akcji". Dywersyjnej akcji, która mogła być na rękę tylko wrogom Polski, akcji, której celem mogło być tylko osłabienie jedności i spoistości narodu, wykazanej w wyborach.

Maskując swoją dywersję rzekomą troską o nauczanie religii w szkołach, zarządził zorganizowanie w kościołach akcji podpisowej. Chodziło tu biskupowi Adamskiemu nie o sprawy religii w Polsce, w której wolność sumienia i wyznania zagwarantowana jest prawem — w Polsce, w której wierzący mają całkowitą swobodę uczestniczenia w nabożeństwach i innych obrzędach religijnych; w Polsce, w której nikt nie stawia przeszkód, by młodzież uczyła się religii, gdy życzą sobie tego jej rodzice.

Jasne, że chodziło więc biskupowi Adamskiemu o całkiem inne cele: o sianie zamętu i waśni w społeczeństwie polskim na Śląsku, o nadużywanie uczuć religijnych ludzi wierzących dla podburzenia ich przeciw władzy państwowej.

Snop światła na taką postawę i na takie cele biskupa Adamskiego rzucają niektóre fakty z jego niedawnej działalności.

Oto 13 września 1939 roku, kiedy naród polski przeżywał tragedię hitlerowskiego najazdu, biskup Adamski napisał po niemiecku i ogłosić polecił list zaczynający się od słów: „Liebe Christen", list, w którym takie są słowa:

„Mili chrześcijanie, współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi. Dopilnujcie, jak dobrzy chrześcijanie i obywatele, wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie".

Dymiły wtedy miasta polskie, lała się krew polska, butny faszystowski okupant znęcał się nad wszystkim, co polskie, a biskup Adamski nawoływał Polaków do posłuszeństwa i współpracy z hitlerowskimi okupantami i mordercami.

Ale naród polski nie usłuchał wezwania biskupa Adamskiego.

W dniu 28 maja 1940 r. — charakter okupanta i jego plan wyniszczenia narodu były już jasne dla wszystkich — biskup Adamski wydał taki „Erlass" (po polsku, w języku, którym się biskup Adamski wówczas nie posługiwał, znaczy to „orędzie"). Czytamy tam:

1 „W górnośląskiej części diecezji katowickiej od dnia 3 czerwca br. zasadniczo zostają zniesione w niedziele i dni powszednie nabożeństwa z kazaniami i śpiewem w języku polskim. Zarządzenie to obejmuje także nabożeństwa dodatkowe, jak nieszpory, nabożeństwa majowe, Najśw. Serca Jezusowego, Różańcowe, Drogi Krzyżowe. Wprowadzenia nowej praktyki dokonać należy z uwzględnieniem miejscowych warunków.

2 Zebrania wszystkich kościelnych stowarzyszeń (Trzecie Zakony, Kongregacje i Sodalicje, Matki chrześcijańskie) odbywają się w języku niemieckim.

3 Po ustaniu dwujęzycznych nabożeństw upadną w niektórych parafiach powody, zezwalające w myśl przepisów kościelnych na odprawianie przez poszczególnych kapłanów dwóch Mszy św. w niedziele i święta. Wobec tego upoważniam ks. ks. proboszczów oraz rektorów kościołów do odpowiedniego zmniejszenia liczby Mszy św., odprawianych w niedziele i święta".

A więc „troska o religię", wówczas, w okresie hitlerowskiej okupacji, nie przeszkadzała biskupowi Adamskiemu w zmniejszeniu liczby nabożeństw. Ściślej mówiąc — w likwidacji nabożeństw **w języku polskim.**

A przecież wiemy, że byli wtedy księża polscy, którzy nie stali się narzędziem okupanta. Że byli księża, którzy dzielili cierpienia narodu, walkę narodu, los narodu.

Biskup Adamski do tych kapłanów nie należał. On nie interesem polskim, ale obcym się kierował. On nie głosu patriotyzmu, lecz głosu Watykanu i jego imperialistycznych mocodawców się słuchał.

Gdy hitleryzm został rozbity, gdy sprawiedliwości stawało się zadość i naród polski wyzwolony od okupacji sądził swoich morderców — biskup Adamski, konsekwentny w swojej życzliwości dla wrogów Polski, **stanął w obronie jednego z najzaciekleszych polakożerców, gdańskiego biskupa Spletta.**

Może tę obcą całemu narodowi postawę polityczną biskupa Adamskiego wyjaśni jeszcze wcześniejsza jego przeszłość. Czytamy o niej w prasie z 1922 r., z okresu, w którym biskup Adamski zasiadał w kapitule poznańskiej:

„Osobliwy ten ksiądz i sługa Boży zasiada w radach zarządzających kilkunastu wielkich spółek akcyjnych i banków (m. in. najbogatszego w Poznańskiem Banku Spółek Zarobkowych), ma w swym ręku całą prasę chadecką Poznańskiego i Pomorza, stojącą na najniższym poziomie moralnym.

Oceniwszy należycie znaczenie delata, ksiądz Adamski jeździł do Ameryki z akcjami Banku Spółek Zarobkowych, a świetny rozwój interesu po powrocie do kraju świadczy, że podróż udała się.

Pamiętamy, jak ksiądz Adamski walczył się w Sejmie swą namiętną obroną fabrykantów tytoniowych. Jak nawet już po uchwaleniu monopolu tytoniowego uratował kieszenie fabrykantów od konieczności wypłacania rent robotnikom".

Takie oto jest oblicze społeczne i moralne biskupa Adamskiego, występującego teraz z agresywną akcją przeciw Polsce.

Nie jest przypadkiem, że za teren tej swojej najnowszej antypolskiej dywersji biskup Adamski wybrał właśnie Śląsk, polski robotniczy Śląsk, serce przemysłowe Polski, na które ostrzą sobie apetyty amerykańsko-hitlerowscy imperialiści.

Hierarchia kościelna na Śląsku ma stare, antypolskie tradycje. Tradycje Koppów i Bertramów, obrońców wielkokapitalistycznego wyzysku i brutalnej germanizacji polskiego ludu śląskiego. W myśl tych tradycji działa ks. biskup Adamski, usiłując, na zamówienie polityków watykańskich, którzy pomagali i pomagają amerykańsko-hitlerowskim podżegaczom wojennym, rozbijać jedność polskiego ludu śląskiego.

Ale Śląsk posiada również inne tradycje. Tradycje bohaterskich walk ludu śląskiego z zaborczym germańskim naporem — ludu śląskiego, który nigdy nie zerwał swojej więzi z Macierzą, nie ugiął karku pod watykańskim i imperialistycznym naciskiem.

Wierzący ludzie na Śląsku posiadają swoje piękne, patriotyczne tradycje. Tradycje wierności Polsce i wierności sprawie robotniczej — na przekór obrońcom kapitału i obszarnictwa, osłaniającym się obłudnie autorytetem wiary katolickiej. Wcieleniem tych tradycji jest ksiądz Szafranek, wierzący katolik, dobry Polak i dobry demokrata, który w połowie XIX wieku bronił praw Ślązaków do wolności i do polskości.

Biskup Adamski innych całkiem tradycji jest kontynuatorem — tradycji antypolskich i watykańskich, tradycji wysługiwania się niemieckiemu imperializmowi.

Społeczeństwo polskie na Śląsku i w całym kraju należycie oceni taką postawę ordynariusza katowickiego, który obcym interesom wysługiwał się w przeszłości i teraz nadal się wysługuje. Szczególne oburzenie budzi fakt, że dywersja została podjęta właśnie na ziemiach zachodnich, po które wyciągają się chciwe łapy odwetowców hitlerowskich, hodowanych przez amerykański imperializm.

Postępowanie biskupa Adamskiego jest łamaniem elementarnych obowiązków obywatelskich, jest szkodniczą robotą, jest dawaniem posłuchu obcym ośrodkom dyspozycji — i tak przez jednolitą opinię polską będzie ocenione.

Jak wszelkie inne, tak i ta również próba wzniecenia waśni w społeczeństwie i podżegania przeciwko Państwu Ludowemu skończyć się musi całkowitym niepowodzeniem. Żadna bowiem dywersja i prowokacja nie osłabi jedności narodu polskiego, scementowanej zwycięstwem wyborczym Frontu Narodowego, który łączy wszystkich patriotów — wierzących i niewierzących we wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

H. W.

KLUCZOWY PROBLEM

WITAJĄC XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, prezydent NRD Wilhelm Pieck, oświadczył: „Niemcy pragną żyć pokojowo w swej zjednoczonej ojczyźnie i nie ma takiej siły, która mogłaby odmówić 70 milionom Niemców ich niezaprzeczalnego prawa do istnienia jako jeden naród". Te mocne słowa wyrażają stanowisko nie tylko ludności demokratycznej części Niemiec. Przemawiając w dwa dni później na XIX Zjeździe, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann stwierdził: „W ciągu ostatnich tylko tygodni przeszło 9 milionów mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w drodze głosowania za traktatem pokojowym, przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" Przeszło dwa miliony robotników i pracowników umysłowych uczestniczyło w strajkach i demonstracjach" — przeciwko Adenauerowi i jego amerykańskim przełożonym.

W ostatnich dniach, w związku z rozpoczynającą się dziś w Berlinie międzynarodową konferencją w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, wzmógł się w całych Niemczech — na wschodzie i na zachodzie kraju — ruch na rzecz zjednoczonych i pokojowych Niemiec. Ruch ten ogarnął nawet szerokie koła mieszczaństwa Były kanclerz Wirth wygłosił w Karlsruhe (Niemcy zachodnie) przemówienie, w którym oświadczył lapidarnie: „lepiej jest współpracować niż strzelać do siebie" i zażądał rokowań z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec. Znany zaś pastor Niemoeller zapowiedział swe poparcie dla międzynarodowej konferencji w Berlinie.

KONFERENCJA ta miała się początkowo odbyć w Paryżu, lecz rząd Pinaya na rozkaz ambasady amerykańskiej zakazał jej przeprowadzenia. Podobnie postąpił rząd szwedzki. Te decyzje uległych wobec Waszyngtonu rządów burżuazyjnych pozostają w rażącej sprzeczności z postulatami narodów zachodnio-europejskich w sprawie Niemiec. Faktem jest bowiem, że właśnie we Francji, gdzie Pinay i Schuman jeszcze usiłują realizować polecenia spółki amerykańsko - hitlerowskiej, narasta opozycja przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu i przeciw tak groźnemu dla narodu francuskiego rozniecaniu nacjonalizmu niemieckiego,

Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, burżuazyjny polityk Herriot przyjął w ostatnich dniach delegację byłych francuskich członków ruchu oporu, która zaznajomiła go z apelem przeciw ratyfikacji układu w sprawie tzw. „armii europejskiej". Herriot przychylił się do tego apelu, w związku z czym „Humanité" stwierdziła: „W postawie, którą Herriot był zmuszony obecnie zająć, patrioci francuscy widzą rezultat protestu niezliczonych mas oburzonych Francuzów". Jest to jedno z najistotniejszych źródeł sprzeczności w obozie imperialistycznym.

GDY W SAMYCH NIEMCZECH, we Francji i w innych krajach zachodniej Europy — nie mówiąc już o krajach obozu pokoju — rośnie opozycja przeciw amerykańskim planom przekształcenia Niemiec zachodnich w odskocznię dla agresji w Europie, światowa opinia publiczna interesuje się coraz bardziej propozycjami wskazującymi drogę do powstania zjednoczonego i prawdziwie pokojowego państwa niemieckiego. Są to propozycje Związku Radzieckiego.

Istotę tych wniosków Prezydent Pieck streścił we wspomnianym na wstępie przemówieniu: „Przywrócenie jedności narodowej, niepodległość narodowa, wolność polityczna wewnątrz kraju, ekonomiczne i polityczne równouprawnienie wobec świata, prawo obrony własnych granic i suwerenność zjednoczonego państwa niemieckiego — oto wielki program traktatu pokojowego z Niemcami, przedstawiony przez rząd radziecki wobec całego świata i narodu niemieckiego". Program ten spotkał się z poparciem milionów obrońców pokoju na całym świecie, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i którzy uważają rozwiązanie problemu Niemiec za niezbędny wstęp do utrwalenia pokoju w Europie.

POLACY należą do narodów najbardziej zainteresowanych w pokojowym rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego. Wiemy bowiem o tym, że nasze ziemie zachodnie wciąż przedstawiane są przez imperialistów — od Trumana i Eisenhowera do Adenauera, od polityków watykańskich do Tito — jako przynęta dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. I wiemy, że potrafiliśmy przy pomocy naszych przyjaciół z NRD zamienić granicę na Odrze i Nysie w granicę pokoju i przyjaźni.

Delegacja polska, która wyjechała na konferencję w Berlinie, reprezentując cały naród polski, domagać się będzie rozwiązania problemu niemieckiego w interesie światowego pokoju, tj. w interesie samych Niemiec, w interesie Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec — w interesie wszystkich bez wyjątku narodów świata.

W. H.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Skradziony ritterkreuz...

Był czas — bardzo krótki — w historii Trizonii, kiedy hitlerowcy twierdzili, że nigdy nie byli hitlerowcami — i zakopywali skrzętnie hitlerowskie odznaczenia i legitymacje. Ten krótki okres jest dziś w Niemczech zachodnich równie odległy, jak epoka jaskiniowa. Albowiem, dzięki dobroczynnemu działaniu słońca dolarowego, jaskiniowcy spod znaku swastyki dawno już powrócili na tzw. arenę, dawno już odkurzyli wydobyte z piwnic hitlerowskie dyplomy, prezentując je dumnie i na wyścigi. Przeszłość hitlerowska, potwierdzona odznaczeniem hitlerowskim, stała się żelazną gwarancją... zaufania w oczach amerykańskich i angielskich okupantów oraz „władz" bońskich.

Doszło do tego, że „Verband" (związek) osób odznaczonych hitlerowskim krzyżem rycerskim (Ritterkreuz) zmuszony był rozesłać okólnik przestrzegający przed... nadużywaniem „Ritterkreuza" przez osoby, których Führer nie odznaczył.

„Niektóre osoby — głosi okólnik — starają się odnieść pewne moralne i materialne korzyści przez fałszywe dane, iż zostały odznaczone najwyższym odznaczeniem wojskowym, jakim jest Ritterkreuz".

Przyznajmy, że jest to rzeczywiście nikczemność: udawać, że się zostało odznaczonym przez Führera! I w ten sposób stroić się w piórka obrońcy demokracji i wolności zachodniej, mimo że się nie ma najistotniejszego ku temu i niezbędnego tytułu. A mianowicie — hitlerowskiego ritterkreuza!

Zważmy przy tym, że nie chodzi tylko o haniebnie przywłaszczone korzyści moralne. Chodzi również o przechwycenie korzyści materialnych.

Osoby w Trizonii, które bezprawnie noszą hitlerowskie, najwyższe odznaczenie wojskowe

„pragną — głosi okólnik rzetelnych nosicieli ritterkreuzów — wzmocnić swe pozycje w przemyśle i w handlu oraz w związku z rozwojem remilitaryzacji Niemiec"...

Teraz dopiero można ogarnąć ogrom wysiłku wielkich „demokracji zachodnich" oraz osobisty wkład takiego Eisenhowera czy Churchilla czy Attlee w dzieło „demokratyzacji" Niemiec zachodnich.

Ci panowie naprawdę zasłużyli na... ritterkreuz.

SŁAW.

Epokowe znaczenie pracy Stalina

»Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR«

W związku z dyskusją, która toczyła się w Kraju Rewolucji Socjalistycznej nad projektem podręcznika ekonomii politycznej, Józef Stalin napisał pracę pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", odpowiadającą na pytania i wątpliwości ekonomistów radzieckich oraz obalającą pewne fałszywe twierdzenia. Praca składa się z zasadniczej części, zatytułowanej: „Uwagi na temat zagadnień ekonomicznych związanych z dyskusją listopadową 1951 roku" oraz z części polemicznej, zawierającej odpowiedź na konkretne wnioski poszczególnych uczestników dyskusji (Notkina, Jaroszenki, Saninej i Wenżera).

Nowa praca Stalina jest epokowym wkładem do nauki marksizmu-leninizmu. Z niezwykłą jasnością i prostotą Stalin analizuje i rozstrzyga najtrudniejsze problemy z dziedziny ekonomii politycznej, a także wyjaśnia szereg zagadnień filozofii marksistowskiej — zagadnień dotyczących materializmu dialektycznego i historycznego. Praca Stalina jest wzorem jedności teorii i praktyki rewolucyjnej. Wywody teoretyczne wypływają bowiem z praktyki budownictwa socjalistycznego w ZSRR, a praktyka przejścia państwa radzieckiego od socjalizmu do komunizmu uzyskała bezcenny drogowskaz w postaci nowej teoretycznej pracy Stalina. Ogłoszona w przededniu XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, praca Stalina uzbroiła ideologicznie i naukowo uczestników tego historycznego zjazdu.

Na przeprowadzonej w Warszawie przed kilku dniami naradzie aktywu PZPR, Prezydent Bolesław Bierut, tak mówił o nowej pracy Stalina: **„Z genialną prostotą i jasnością w tym doniosłym, epokowym dziele towarzysza Stalina ujęte zostały najistotniejsze sprawy, które nurtują w chwili dzisiejszej świat, określają jego sytuację gospodarczą i polityczną oraz ukazują perspektywy jej dalszego rozwoju. Gruntowne zaznajomienie się z głęboką treścią tego dokumentu stanowi nieodzowny warunek prawidłowej orientacji w najważniejszych zagadnieniach dzisiejszej polityki światowej".**

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu

Stalin w szczególności sformułował istotne cechy podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, które brzmi w sposób następujący:

„Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".

Prawo to, potwierdzone przez praktykę codzienną Kraju Rad oraz krajów budujących socjalizm, Stalin przeciwstawia podstawowemu prawu ekonomicznemu współczesnego kapitalizmu, które formułuje tak:

„Zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego drogą wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, drogą ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie drogą wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków".

Te dwa genialnie proste prawa uwypuklone zostały przez stalinowskie przeciwstawienie prawa socjalizmu prawu kapitalizmu:

„Zamiast zapewnienia maksymalnych zysków — zapewnienie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa; zamiast przerywanego rozwoju produkcji od koniunktury do kryzysu i od kryzysu do koniunktury — nieprzerwany wzrost produkcji; zamiast periodycznych przerw w rozwoju techniki, którym towarzyszy niszczenie sił wytwórczych społeczeństwa — nieprzerwane doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki".

Trzy warunki przejścia do komunizmu

Przejście od socjalizmu do komunizmu przestało być dla narodów radzieckich zagadnieniem teoretycznym. Zwycięska realizacja planów pięcioletnich, wielkie budowle stalinowskie i ogromne postępy nauki radzieckiej zbliżają dzień, gdy pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów przejdzie od socjalistycznej formuły „od każdego według zdolności, każdemu według pracy" do formuły komunistycznej „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb". Toteż z największym zainteresowaniem narody radzieckie i te wszystkie narody, które weszły na drogę do socjalizmu, zapoznają się z określonymi przez Stalina trzema wstępnymi warunkami przejścia do komunizmu.

„Trzeba, po pierwsze, — pisze Stalin — **trwale zapewnić... nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji".** Wiemy z naszego własnego powojennego doświadczenia, że uprzemysłowienie kraju, a przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego, jest podstawowym warunkiem wzrostu stopy życiowej. Rzecz jasna, że realizacja zasady „każdemu według potrzeb" nie jest do pomyślenia bez nieustannego wzrostu całej produkcji, a przecież z kolei wzrost produkcji jest uzależniony od rozwoju produkcji środków produkcji, od budowy setek i tysięcy nowych fabryk i zaopatrzenia ich w maszyny, instalacje i narzędzia.

„Trzeba, po drugie — wyjaśnia Stalin — **w drodze stopniowych przejść, realizowanych z korzyścią dla kołchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej".** Konieczne będzie w tym celu powstanie jednego wszechogarniającego sektora produkcyjnego z prawem dysponowania całą konsumcyjną produkcją kraju.

„Trzeba, po trzecie — stwierdza Stalin — **osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych".** Aby osiągnąć ten cel, Stalin przewiduje konieczność skrócenia dnia roboczego do 6, a potem nawet do 5 godzin. Wówczas członkowie społeczeństwa komunistycznego uzyskają dość czasu na zdobycie wszechstronnego wykształcenia, wówczas m.in. będą mogli swobodnie wybierać zawód i nie będą na całe życie przykuci do jednego zawodu. Trzeba w tym celu, dodaje Stalin, **„radykalnie polepszyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników".**

Takie są wspaniałe perspektywy przejścia do komunizmu, nakreślone przez Stalina. Ludzie radzieccy — i miliony ludzi poza ZSRR — wiedzą, że perspektywa ta jest celem realnym i osiągalnym i że 200 milionów obywateli Kraju Rad zbliża się do tego celu milowymi krokami.

Konflikty między krajami kapitalistycznymi

Postęp narodów radzieckich na drodze do komunizmu byłby jeszcze bardziej przyśpieszony, gdyby nie istnienie obozu imperialistycznego, gdyby nie jego przygotowania do wojny przeciw ZSRR i gdyby nie konieczność przeznaczenia części rezerw gospodarczych ZSRR na cele obronne. Stalin analizując sytuację w obozie imperialistycznym, stwierdza wszakże pogłębianie się światowego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Po drugiej wojnie światowej nastąpił rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego. Zamiast niego powstały obecnie dwa równoległe i przeciwstawne rynki światowe — rynek państw kapitalistycznych i rynek państw pokojowych. Kapitaliści odczuli boleśnie utratę takich rynków, jak ZSRR czy Chiny i europejskie kraje demokracji ludowej. Stalin przewiduje w wyniku swej ścisłej naukowej analizy wzrost trudności gospodarczych w świecie kapitalistycznym — **„pogłębienie się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego w związku z rozpadem rynku światowego".**

Z tym zagadnieniem łączy się kwestia zaostrzających się sprzeczności oraz konfliktów zbrojnych między krajami kapitalistycznymi. Wbrew rozpowszechnionej w pewnych kołach opinii, że wojny między krajami kapitalistycznymi przestały być nieuniknione, Stalin wykazuje, że **„nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi pozostaje w mocy".** W szczególności zdaniem Stalina prawdopodobne jest, że kapitalistyczna Anglia i Francja **„będą ostatecznie musiały wyrwać się z objęć USA i zdecydować się na konflikt z nimi, ażeby zapewnić sobie samodzielną pozycję i, rzecz prosta, wysokie zyski".** Prawdopodobne jest również, że Niemcy i Japonia, gdy staną znów na nogi, **„spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i żyć samodzielnym życiem".**

Konkluzja Stalina brzmi: **„Aby usunąć nieuchronność wojen, trzeba zniszczyć imperializm".**

✦

To krótkie omówienie nie wyczerpuje, oczywiście, przebogatej treści nowej genialnej pracy Stalina, poruszającej w sposób odkrywczy wiele innych istotnych spraw z dziedziny marksizmu-leninizmu. Chcieliśmy przedstawić tylko kilka zagadnień, i to w wielkim skrócie.

Praca Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" jest czytana i studiowana przez miliony ludzi na całym świecie i będzie dla nich drogowskazem w walce i pracy dla zwycięstwa idei socjalizmu i pokoju.

G. J.

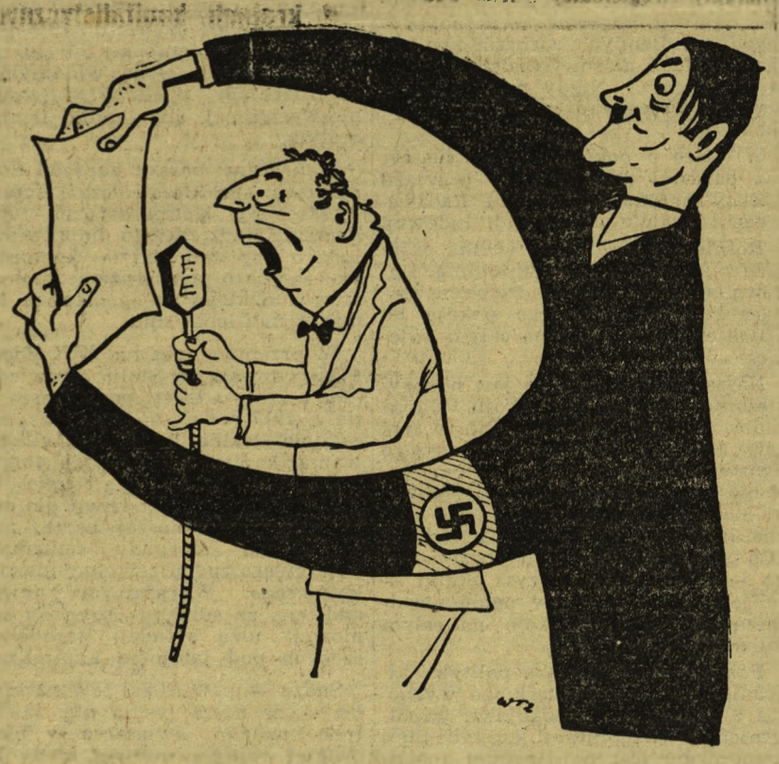

(rys. I. Wits)

Radio „Wolna Europa"

Z emigranckiej łączki

Rolnicy z Waszyngtonu i rolnicy z Londynu

Niedawno stało się rzeczą wiadomą, że mężowi opatrznościowemu „rolników z Marszałkowskiej" nie grozi już los **bezrolnego.** Odgrywając wiadomą **rolę** w wywiadzie pewnego atlantyckiego mocarstwa mógł **rolę** nabyć „pan Prezes".

Oczywiście, JWP a raczej PSL (Pan Stanisław Lubiący dolary) Mikołajczyk nie kupił tej bagatelki — wielkiej farmy pod Waszyngtonem: 120 ha dobrej ziemi, 40 rasowych ślicznych krów (w skanalizowanej oborze) itd. itd. — nie kupił p. Mikołajczyk tej, powiadam, bagatelki za cenę brzytwy i ręcznika. Jedynego, jak powszechnie wiadomo, mienia, jakie posiadał uchodząc z Polski w kufrze dyplomatycznego samochodu pewnego mocarstwa.

Jeśli prezes „rolników z Marszałkowskiej" kupił tę 120-hektarową małorolną chudobę, to tylko **z tęsknoty** za ziemią praojców (waszyngtońskich) — tudzież, **z drobnych oszczędności,** Z drobnych oszczędności, uciułanych w wiadomej służbie...

Sprawa stała się tak głośna, iż emi-grandowie rywalizujący z panem Mikołajczykiem o względy tych samych wywiadów — m. in. londyński, zalesko-andersowski „Dziennik Polski i Dz. Żołnierza" — poczęli ją opisywać wzdłuż i wszerz 120 hektarów.

Organy „pana Prezesa" zawrzały gniewem i odpowiedziały z kolei „rolnikom z Londynu". Mikołajczykowskie „Jutro Polski" z dnia 12 ub. m. tak pisze pt. **„Farma i firma"** na temat 120-hektarowej farmy Mikołajczyka:

„Co tu jest do wstydu czy ukrywania? Co do drwin czy aluzyjnych zaczepek? Toć lepiej zająć się innymi farmami w Anglii i we Francji, nabywanymi za państwowe pieniądze czy fundusze społeczne przez tzw. powierników i przez nich potem przywłaszczone. Nie zawadziłoby też wyjaśnić przed opinią publiczną, jak przechodziło na własność prywatną różne inne mienie państwowe i społeczne w postaci domów, drukarni i przedsiębiorstw wydawniczych"...

Drugi organ mikołajczykowski, „Narodowiec" (z dn. 18 ub. m. grzmi następująco:

... „Widocznie według moralności sanacyjnej, tylko „prawowici" poddani „legalnego rządu" mają prawo do władania ziemią. A może przy tej okazji nie zawadzi zapytać, co się stało z ową rezydencją wiejską z folwarkami, którą „rząd legalny" nabył za pieniądze społeczne"...

Może i nie zawadzi, ale właściwie pytać nie warto. Przecież i tak wiadomo...

Najkapitalniejszą rzeczą w całej tej historii jest to, że oba odłamy emi-grandów — tj. zarówno „rolnicy z Waszyngtonu", jak i „rolnicy z Londynu" — mają absolutną rację, kiedy oskarżają się nawzajem o całkowitą zgniliznę moralną i polityczną, o kradzież grosza publicznego i o inkasowanie pieniędzy z kas obcego wywiadu.

Charakteryzuje tych panów znakomicie łacińskie powiedzenie: **„Ambo meliores".**

Jeden lepszy od drugiego, a drugi — od pierwszego.

Ale żaden z nich nigdy już władać nie będzie nawet piędzią ziemi — polskiej.

bw.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

K. Korcelli — »Stefan Czarniecki i jego żołnierze«

(Teatr Domu Wojska Polskiego)

Akcja sztuki Korcellego toczy się w latach 1655/56 i dotyczy najazdu na Polskę króla szwedzkiego, Karola Gustawa. Zasadniczą tezą sztuki — zgodnie z prawdą historyczną — jest, że gdyby nie lud (chłopi, górale i biedniejsi mieszczanie oraz patriotyczna część drobnej szlachty i niższego kleru) najazd zakończyłby się na skutek zdrady możnych zupełnym zwycięstwem oręża szwedzkiego, a więc całkowitym podbojem kraju. W reakcyjnych podręcznikach historii przedstawiano często sprawę w ten sposób, jak gdyby lud chwycił za broń tylko i wyłącznie w obronie zagrożonej przez szwedzkich protestantów wiary katolickiej. Tymczasem prawda historyczna przedstawia się inaczej.

Rozważając w przedmowie do swej sztuki podłoże ówczesnego chłopskiego ruchu społecznego i oporu, jaki najeźdźcom stawili przede wszystkim chłopi, powiada autor:

„W czasie najazdu nieprzyjacielskiego w r. 1655 większość wodzów i magnatów zdradziła haniebnie kraj, olbrzymia ilość możnych zatłoczyła trakty idące na północ, południe i zachód, unosząc głowy z pogromu. Większość narodu: drobniejsza szlachta, mieszczaństwo, chłopi zostali w kraju i oni stworzyli ówczesny ruch oporu.

Problemem najważniejszym feudalnej Polski była sprawa chłopska... Ruch klasowy chłopów, wymierzony przeciw feudałom, przeciw rozkładającemu się porządkowi magnacko-szlacheckiej Rzeczypospolitej, przeciw zacofanej gospodarce, był ruchem głęboko patriotycznym, bo walczył z główną przyczyną bezsilności ówczesnej Polski, z zaporą na drodze rozwoju. Napięcie rewolucyjne chłopów znalazło swój wyraz w walce przeciw najeźdźcy szwedzkiemu".

Pierwsza to zasługa Korcellego, że potrafił w swej sztuce zgodnie z rzeczywistością historyczną koncepcję tę zilustrować. Niemała też zasługa autora i w tym, że sięgnął do źródeł historycznych, aby bliżej ukazać chłopów ówczesnych, bohaterów armii partyzanckiej Czarnieckiego. Nie było to zapewne ani łatwe, ani proste. Materiałów źródłowych z tej epoki nie mamy w nadmiarze. Przede wszystkim dlatego, że ówczesne warunki ustrojowe niezbyt sprzyjały gromadzeniu dokumentów, obrazujących walkę ludu. Wiele też rzeczy zapewne zaginęło w zawierusze wojenno-okupacyjnej. Aczkolwiek to, co zdobył autor jest niesłychanie cenne, przecież jednak niezupełnie wystarcza. Dlatego też tak wielka w tej sztuce przewaga sceniczna postaci tradycyjnych (jak hetman Czarniecki czy król Karol Gustaw, których rysunek dostatecznie się już w naszej wyobraźni utrwalił) — nad postaciami bohaterów partyzantki ludowej, wydobywanymi przez autora ze starych kronik historycznych, z wiekowego zapomnienia, bądź też — odtwarzanymi przezeń w wizji literackiej.

Nie znaczy to przecież, iż postacie te nie posiadają dostatecznie plastycznego rysunku psychologicznego. Owszem — są na ogół żywe i prawdziwe. Dlaczegóż zatem wypadają niklej niż tamte, znane z monografii historycznych i portretów? Wydaje się, że najistotniejsza tego przyczyna tkwi w fakcie, iż postaci tych autor nie ulokował w głównym nurcie akcji, lecz raczej w wątkach pobocznych, bądź w tle. Żałować również wypada, że wprowadził tych postaci mało — być może wskutek braku materiałów źródłowych.

Akcję swej sztuki ujął Korcelli w ramy czterech obrazów, przedstawiających kolejno, zgodnie z rozwojem akcji historycznej: górską kwaterę przydrożną króla Jana Kazimierza, w czasie gdy postanawia on ratować się ucieczką na Śląsk przed zalewem szwedzkim, ogarniającym już niemal całość ziem Rzeczypospolitej; namiot wojenny króla szwedzkiego Karola Gustawa, przyjmującego pod Krakowem, niejako na przedprożu ostatecznego zwycięstwa, hołdy od zdradzieckich magnatów polskich i niemniej zdradzieckich wodzów; plebanię we wsi Rudnik, w której wojska partyzanckie Czarnieckiego osaczają w marcu 1656 r. Karola Gustawa i zmuszają go do haniebnej ucieczki; a wreszcie — szopę rybacką pod Gdańskiem, w której w grudniu 1656 r. kwateruje Czarniecki po przepędzeniu Szwedów.

Poprzez wszystkie te obrazy, odtworzone przez Korcellego z wiernością historyczną, z dużym wyczuciem epoki, przewija się — niby nić łącząca je w całość — wątek treściowy o Andrzeju Jarząbie, chłopie pańszczyźnianym, uczestniku chłopskiego powstania na Podhalu (słynny bunt Napierskiego, 1651 r.). Andrzej Jarząb, zerwawszy ze swym panem (wyzyskiwaczem i zdrajcą narodu), staje się człowiekiem wolnym, a w partyzanckiej, chłopskiej armii Czarnieckiego wyrasta na prawdziwego żołnierza i obrońcę ojczyzny.

W dobie „potopu" — w czasie zwycięskiego pochodu Szwedów i szerzenia się powszechnej zdrady wielmożów, głoszących monopol szlachecki na obronę kraju, a w istocie strzegących jedynie swych przywilejów i własnego stanu posiadania — tacy właśnie ludzie jak Jarząb stworzyli pod wodzą Czarnieckiego trzon sił oporu przeciw najeźdźcy i potrafili skutecznie Szwedom stawić czoła.

Epoka walk ze Szwedami, bardziej niż inne brzemienna patriotycznym czynem zbrojnym ludu, aż prosiła się o wizję sceniczną. Toteż jest wielką zasługą Korcellego, że podjął temat i uczynił zeń, nie wolne wprawdzie od pewnych niedociągnięć, ale jednak — bezsprzecznie interesujące widowisko historyczne.

Teatr Domu Wojska Polskiego **wystawił** sztukę z dużą starannością w reżyserii **Ludwika René** i w efektownych **dekoracjach Jana Kosińskiego.**

Rolę Stefana Czarnieckiego **odtworzył Wojciech Brydziński,** po mistrzowsku wydobywając z niej wszystko, co w postaci tego hetmana jest wielkie i imponujące — dostojność, prostotę, skromność i waleczność Chwilami zdawało się, że to ożył prawdziwy hetman i zstąpił na **scenę** z obrazu jakiegoś wielkiego mistrza.

Doskonałą maskę (świetna charakteryzacja) posiadał **Janusz Zielewski,** stwarzając w roli Karola Gustawa (nazywanego przez Czarnieckiego „rozbójnikiem świata") autentyczny typ szwedzkiego „raubrittera" Realistycznym, pełnym wyrazu partyzantem Jarząbem był **Wiktor Nanowski.** Wielki chorąży koronny **Aleksander Koniecpolski,** bogacz i zdrajca, znalazł dobrego odtwórcę w osobie **Saturnina Butkiewicza,** który tym razem potrafił wyzbyć się pewnych naleciałości z ról gestapowskich i stworzył (wierną historycznie) postać pełną buty i zarazem służalczości

W innych rolach **wystąpili: J. Pichelski** (pułkownik szwedzki), **M. Pawlikowski** (biskup Gembicki), **J. Konrad** (kanclerz Koryciński), **J. Paluszkiewicz** (podsędek Chrząstowski, zdrajca o niektórych cechach Zagłoby), **J. Pietraszkiewicz** (książę Dymitr Wiśniowiecki), **K. Mielczarek** (młody góral), **S. Broncki** (rybak) i **W. Filler** (partyzant)

Dekoracje Kosińskiego — zarówno krajobraz górski, jak i wspaniały namiot króla szwedzkiego oraz surowa i ascetyczna w wyrazie plebania czy wreszcie pełna egzotycznego uroku szopa rybacka z sieciami — dały sztuce bardzo korzystną oprawę.

Aleksander Placzkowski.

Zwycięski marsz narodu radzieckiego do komunizmu

natchnieniem dla mas pracujących wszystkich krajów

Dokończenie referatu wicepremiera M. G. Pierwuchina

Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, M. G. Pierwuchin, wygłosił w dn. 6 bm., na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady, referat o 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Poniżej podajemy z nieznacznymi skrótami drugą część referatu. Pierwszą ogłosiliśmy we wczorajszym numerze.

2. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego i utrwalanie pokoju na całym świecie

Naród radziecki swą ofiarną, bohaterską pracą toruje masom pracującym całego świata drogę do świetlanej przyszłości.

Doświadczenie ubiegłych 35 lat całkowicie potwierdziło znane tezy Lenina i Stalina o epokowej roli i epokowym znaczeniu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Wielcy wodzowie niejednokrotnie wskazywali, że międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej przejawia się nie tylko w „szerokim" sensie jej oddziaływania na wszystkie kraje, lecz również w „węższym" sensie, w sensie powtarzania się w skali międzynarodowej podstawowych jej cech i prawidłowości rozwoju.

Wielki Lenin mówił: „Droga nasza jest słuszna, gdyż jest to droga, na którą wcześniej czy później nieuchronnie wkroczą również pozostałe kraje". Te prorocze słowa spełniają się.

W wyniku bohaterskiego zwycięstwa narodu radzieckiego w drugiej wojnie światowej, kraje liczące łącznie przeszło 600 milionów ludności zerwały z kapitalizmem i wraz ze Związkiem Radzieckim utworzyły potężny obóz demokracji i socjalizmu.

W krajach demokracji ludowej rok 1952 również przebiega pod znakiem dalszego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i kultury.

W roku bieżącym w porównaniu z 1951 r. globalna produkcja przemysłu zwiększyła się: w Czechosłowacji, w Polsce, w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii o 22—25 proc., w Albanii — o przeszło 80 proc., przy czym globalna produkcja wielkiego i średniego przemysłu przekroczy kilkakrotnie poziom przedwojenny.

W szybkim tempie odbywa się elektryfikacja krajów demokracji ludowej. Produkcja energii elektrycznej zwiększyła się w 1952 r. w porównaniu z 1950 r.: w Polsce i Czechosłowacji o 24—25 proc., na Węgrzech i w Rumunii — o 38 proc., w Bułgarii — o 77 proc., w Albanii — przeszło trzykrotnie, w Niemieckiej Republice Demokratycznej — o 22 proc. Jednym z przejawów przyjaźni i współpracy tych krajów jest m. in. przekazywanie energii elektrycznej z Rumunii do Bułgarii, z Polski do Czechosłowacji, jak również z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Polski i z Polski do NRD.

Kraje demokracji ludowej w znacznej mierze zawdzięczają swój szybki rozwój gospodarczy wydatnej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Według projektów opracowanych przez specjalistów radzieckich, w oparciu o urządzenia techniczne wyprodukowane przez zakłady przemysłowe ZSRR, zbudowano i uruchomiono już wiele nowych fabryk i elektrowni w europejskich krajach demokracji ludowej i w Chińskiej Republice Ludowej.

Korzystając z pomocy Związku Radzieckiego, kraje demokracji ludowej pomyślnie rozwiązują zadanie rozwoju i przebudowy gospodarki rolnej.

Ogólnemu rozwojowi ekonomicznemu towarzyszy we wszystkich europejskich krajach demokracji ludowej szybka poprawa sytuacji materialnej mas pracujących.

W Chińskiej Republice Ludowej produkcja przemysłowa w 1951 roku wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1949, przy czym pod koniec 1951 roku w poszczególnych gałęziach przemysłu osiągnięto najwyższy poziom przedwojenny, a jeśli chodzi o niektóre rodzaje produkcji, poziom ten przekroczono.

W rolnictwie widoczne są już owocne wyniki wielkiej reformy rolnej, która została zakończona na całym prawie terytorium Chin. Obecnie Chińska Republika Ludowa wytwarza wystarczającą ilość zboża i bawełny dla zaspokojenia potrzeb swej ludności, a nawet może eksportować produkty rolne do innych krajów.

Wyniki rozwoju gospodarczego wszystkich krajów demokracji ludowej świadczą dobitnie, że polityka blokady ekonomicznej uprawiana przez imperialistów USA wobec krajów obozu demokracji i socjalizmu doznała zupełnego fiaska. Polityka ta ugodziła w tych, którzy ją prowadzą. Co się tyczy krajów obozu demokracji i socjalizmu, to w odpowiedzi na politykę blokady kraje te zespoliły się, weszły na tory ścisłej współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy, stworzyły swój własny rynek światowy przeciwstawiający się światowemu rynkowi kapitalistycznemu.

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej na XIX Zjeździe towarzysz Malenkow dał głęboką marksistowską analizę całej obecnej sytuacji międzynarodowej, przytoczył przekonujące fakty i liczby, świadczące z jednej strony o wzroście sił obozu demokracji i socjalizmu, a z drugiej o pogłębieniu się ogólnego kryzysu kapitalizmu światowego.

Zaostrzają się coraz bardziej sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, Stanami Zjednoczonymi a Francją i innymi krajami kapitalistycznymi Europy.

Między monopolistami amerykańskimi i angielskimi toczy się jawna walka o źródła surowców: ropy naftowej, kauczuku, metali nieżelaznych, siarki, o rynki zbytu towarów. Zaostrza się walka między Niemcami zachodnimi a Francją z powodu konkurencji między kapitalistami tych krajów w tzw. europejskim kombinacie węgla i stali, zaostrza się konflikt między nimi z powodu Zagłębia Saary.

Usiłując znaleźć wyjście z zaostrzonego po drugiej wojnie światowej ogólnego kryzysu kapitalizmu, imperialiści USA wkroczyli na drogę przygotowań do nowej wojny światowej. Ich celem jest zdobycie panowania nad światem. Jednakże szaleńczy wyścig zbrojeń prowadzony przez obóz imperialistyczny pod presją USA z każdym dniem coraz bardziej potęguje trudności i sprzeczności, rozdzierające ten obóz, prowadzi nieuchronnie do kryzysu ekonomicznego.

Ostatnio produkcja krajów kapitalistycznych drepce w jednym i tym samym miejscu. Jeśli przyjmiemy pierwszy kwartał 1951 r. za 100, wskaźnik produkcji przemysłowej USA zmieniał się w kolejnych kwartałach w następujący sposób:

Rok 1951		Rok 1952	
I kwartał	100	I kwartał	100
II „	103	II „	97
III „	101		
IV „	101		

Z danych tych widoczne jest, że wskaźnik produkcji przemysłowej, po osiągnięciu w drugim kwartale 1951 roku poziomu maksymalnego, zaczął spadać. W pierwszym kwartale bieżącego roku znajdował się on na tym samym poziomie co w pierwszym kwartale ubiegłego roku, a w następnym obniżył się jeszcze bardziej.

Widoczna jest tendencja do spadku ogólnego poziomu produkcji przemysłowej, mimo iż wyścig zbrojeń jest w pełnym toku. Przyczyna tego stanu rzeczy jest jasna. Przemysł cywilny kurczy się tak znacznie, że nawet ogólny wzrost produkcji wojennej nie może zrekompensować tego spadku. Tak więc ujawniają się już w ostrej formie następstwa jednostronnego rozwoju ekonomiki amerykańskiej.

Po wkroczeniu na drogę wyścigu zbrojeń europejskie kraje kapitalistyczne również zmniejszają produkcję cywilną, wywołując w ten sposób zastój w przemyśle.

Gospodarka wojenna pochłania ogromne sumy. Budżet państwowy USA stał się w ostatnich latach typowym budżetem wojennym: 74 proc. całego budżetu na rok 1952/53 przeznacza się na bezpośrednie wydatki wojenne, co przekracza przeszło trzykrotnie wydatki wojenne przed rozpoczęciem wojny w Korei.

W latach 1949/50 wydatki wojenne krajów Europy zachodniej należących do bloku atlantyckiego wyniosły 6,2 miliarda dolarów. Na żądanie kół rządzących USA suma ta w budżetach na rok 1952/53 zostaje zwiększona prawie do 16 miliardów dolarów.

Wyścig zbrojeń prowadzi do niesłychanego wzbogacenia miliarderów i milionerów. W ciągu siedmiu lat powojennych zyski monopolistów USA wyniosły blisko 220 miliardów dolarów. Równocześnie niebywale wzrasta opodatkowanie ludności. Jak donosiła prasa, Truman w czasie swej prezydentury pobrał więcej podatków niż wszyscy poprzedni 31 prezydentów USA łącznie.

We wszystkich krajach agresywnego obozu wyścig zbrojeń pogłębił inflację, która i bez tego była znaczna. Stopa życiowa spada w szybkim tempie. Sytuacja mas pracujących pogarsza się z każdym dniem. Uwzględniając tylko Stany Zjednoczone, Japonię, Anglię, Włochy, Belgię i Niemcy zachodnie liczba całkowicie i częściowo bezrobotnych sięga 32 milionów. Narasta fala strajków i politycznych wystąpień robotników.

Obecnie ekonomiści burżuazyjni spierają się nie o to, czy nowy kryzys gospodarczy nastąpi czy nie, lecz o to, jak prędko kryzys ten wybuchnie. Znamienne jest, że wszelkiego rodzaju instytuty badające koniunkturę ekonomiczną uprzedzają otwarcie sfery gospodarcze o konieczności „przygotowania się" do nieuniknionego i bliskiego kryzysu.

A jednocześnie olbrzymia machina propagandowa miliarderów amerykańskich, starając się odwrócić uwagę mas pracujących od ich ciężkiej sytuacji, sztucznie podsyca psychozę wojenną. Ta machina propagandowa przyzwyczaja ludność do myśli o konieczności użycia bomby atomowej, straszy dzień w dzień nie tylko dorosłych, lecz również dzieci, urządzając m. in. fałszywe alarmy lotnicze.

Rezultaty są widoczne. Wielu Amerykanów straciło spokój ducha. Spoglądają oni raz po raz w niebo i niektórym z nich wydaje się, że widzą w przestworzach dziwne przedmioty, przypominające olbrzymie „talerze latające", „spodki", „patelnie" i „zielone kule ogniste". Amerykańskie dzienniki i czasopisma drukują liczne opowiadania różnych „naocznych świadków", którzy twierdzą, że widzieli te dziwne przedmioty i że są to albo... tajemnicze pociski rosyjskie, albo co najmniej machiny latające wysłane z jakiejś innej planety, by obserwować co dzieje się w Ameryce! Jakże nie przypomnieć tu rosyjskiego przysłowia ludowego: „Strach ma wielkie oczy"?

W swym historycznym przemówieniu wygłoszonym na XIX Zjeździe Partii towarzysz Stalin powiedział, że w krajach kapitalistycznych zdeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, że zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Prawa jednostki przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Amerykańskie koła rządzące wkroczyły jawnie na drogę faszyzacji. Idą one w ślady Hitlera. W swoim kraju wprowadzają one system terroru, usiłują zdławić wszystkie siły postępowe, postawiły faktycznie partię komunistyczną poza nawiasem prawa, przy pomocy band najemnych zrywają wiece i zebrania organizacji demokratycznych. Propaganda nowej wojny imperialistycznej, mającej na celu zdobycie panowania nad światem, oraz przygotowania do tej wojny przybrały niebywałe dotychczas rozmiary.

Dążąc do nowej wojny światowej, koła rządzące Stanów Zjednoczonych rozbudowują w Europie, w Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie sieć baz wojennych, trzymają swe wojska w tych strefach, torpedują uporczywie współpracę międzynarodową. Imperialiści amerykańscy stawiają przede wszystkim na kartę odrodzenia militaryzmu niemieckiego i w tym celu dążą do utrwalenia rozbicia Niemiec i do przekształcenia Niemiec zachodnich w swą wojenną bazę wypadową. W tym właśnie celu chcą oni przeforsować ratyfikację zawartych w Bonn i w Paryżu układów w sprawie tzw. europejskiej wspólnoty obronnej.

W Azji odbudowują oni w gorączkowym tempie militaryzm japoński. W tym celu Stany Zjednoczone narzuciły Japonii separatystyczny traktat, który jest układem wojennym, obliczonym również na przeszkłtałcenie Japonii w amerykańską wojenną bazę wypadową.

Dwa i pół roku temu imperialiści USA rozpętali krwawą wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Stany Zjednoczone stały się światową ostoją reakcji i faszyzmu, ośrodkiem światowego spisku agresorów przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Nie darmo prości ludzie na całym świecie tak nienawidzą soldateski amerykańskiej, która swym żandarmskim butem depcze prawa i wolność narodów.

Lecz amerykańscy podżegacze wojenni nie są w stanie cofnąć koła historii. Wojna wyzwoleńcza narodów przeciwko imperializmowi nabiera olbrzymiego rozmachu we wszystkich krajach.

Obecnie nawet najbezczelniejsi propagatorzy panowania kapitału amerykańskiego nad światem w rodzaju Dullesa, zaniepokojeni narastającym ruchem wyzwoleńczym narodów, zmuszeni są publicznie uznać wzrost antyamerykańskich nastrojów w krajach Europy i Azji.

Sklecony przez imperialistów amerykańskich agresywny, wojenny blok atlantycki jest coraz bardziej targany wewnętrznymi sprzecznościami między USA a Anglią a także między USA a Francją i innymi krajami kapitalistycznymi. Pod naciskiem mas ludowych i trudności gospodarczych koła rządzące europejskich krajów kapitalistycznych zmuszone są coraz częściej wyrażać niezadowolenie z amerykańskiej polityki nie zamaskowanego dyktatu.

Dziennik amerykański „New York Times" pisał niedawno, że zachodnioeuropejskim rządom „diabelnie zbrzydło uczucie zależności od USA". Dziennik przyznaje następnie, że dalsza amerykańska „pomoc" ekonomiczna nie poprawi, lecz pogorszy sytuację w Europie.

Bieg wydarzeń zmierza do tego, że Anglia, Francja i inne kraje kapitalistyczne nie będą znosić bez końca panowania i ucisku USA, lecz wcześniej czy później podejmą próbę wyrwania się z niewoli amerykańskiej i wkroczenia na drogę samodzielnego rozwoju.

Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wstrząsnęła imperializmem nie tylko w centrum jego panowania, zadała ona również cios w jego zaplecze, w jego peryferie. Podważyła ona panowanie imperializmu w koloniach i w krajach zależnych.

W rezultacie drugiej wojny światowej kolonialny system imperializmu zachwiał się w swych posadach. Niezwykle ważną rolę odegrało przy tym również historyczne zwycięstwo narodu chińskiego.

Wymownym dowodem fiaska prób imperialistów stłumienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego ludów jest porażka USA w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu. Pomimo barbarzyńskiego bombardowania miast koreańskich, pomimo użycia broni bakteriologicznej, samolotów odrzutowych i nowoczesnego uzbrojenia, wojska amerykańsko - angielskie nie są w stanie złamać oporu narodu koreańskiego. Naród koreański przy braterskiej pomocy chińskich ochotników ludowych pod kierownictwem wodza narodu koreańskiego Kim Irsena dzielnie i wytrwale broni swej niezawisłości i wolności.

Narody piętnują haniebne czyny agresorów amerykańskich. Narody nie chcą wojny, są one za pokojem i stawiają coraz silniejszy opór podżegaczom wojennym.

Trudno przecenić znaczenie potężnej manifestacji sił ludowych w walce o pokój, jaką był niedawny Kongres Obrońców Pokoju narodów Azji i strefy Oceanu Spokojnego.

Wysłannicy 37 krajów, które liczą łącznie 1.600 milionów mieszkańców, oświadczyli z naciskiem, że knowania podżegaczy wojennych spotkają się w przyszłości z jeszcze bardziej stanowczą odprawą. Rosną siły obrońców pokoju. Krzepnie przyjaźń między narodami wszystkich krajów. Na zapleczu imperialistycznych podżegaczy wojennych rozbrzmiewa coraz częściej i głośniej zawołanie prostych ludzi: „Nigdy nie będziemy walczyli przeciwko narodom kraju socjalizmu".

W walce o pokój zacieśnia się coraz bardziej niewzruszona przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Rośnie i zacieśnia się wielka przyjaźń między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim, będąca rękojmią trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Nasza wielka ojczyzna jest niezwyciężonym bastionem pokoju. Naród radziecki nie chce wojny. Wie o tym cały świat. Cała działalność naszego państwa przebiega pod znakiem stalinowskiej polityki pokojowej, polityki pokojowej twórczej pracy, pod znakiem przyjaźni między narodami. „Co się tyczy Związku Radzieckiego — wskazuje towarzysz Stalin — to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

Pokojowa stalinowska polityka zagraniczna rządu radzieckiego wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienie i współpraca kapitalizmu i komunizmu jest najzupełniej możliwa. W tym celu trzeba jedynie obopólnej chęci współpracy, gotowości wykonywania przyjętych zobowiązań, przestrzegania zasady równości i nie wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Na rozpoczętej w październiku zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ delegaci ZSRR i krajów demokracji ludowej, jak zawsze, konsekwentnie demaskują dyktatorską, agresywną politykę wodzirejów USA.

Przedstawiciele radzieccy znowu bronią konkretnego programu prawdziwego utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jednakże tylko beznadziejni głupcy mogą sądzić, że pokojowa polityka rządu radzieckiego wywołana jest słabością naszego państwa. Naród radziecki nie należy do lękliwych, nie boi się wojny. Dowiedzione zostało już niejednokrotnie zarówno w latach interwencji państw kapitalistycznych przeciwko młodej Republice Radzieckiej, jak i w latach drugiej wojny światowej, że siła państwa radzieckiego jest niezłomna. Obecnie, gdy Związek Radziecki nie jest samotny, gdy występuje na czele obozu demokracji i socjalizmu, jego siły i potęga niezmiernie wzrosły.

Wielki pisarz rosyjski Maksym Gorki pisał, że jeśli kapitaliści, postradawszy ostatecznie zmysły ze strachu przed nieuchronną przyszłością, rzucą swe hordy przeciwko naszemu krajowi, „niezbędne jest, by na ich głupie łby spadł taki cios słów i czynu, który stałby się ostatnim ciosem w łeb kapitału i strącił go w grób, przygotowany dlań we właściwym czasie przez historię". Tak właśnie będzie, jeżeli agresorzy ośmielą się zaatakować nasz kraj.

*

Towarzysze! Nieśmiertelny Lenin wskazywał, że komunizm wyrasta wszędzie. Żadne wysiłki rządów burżuazyjnych, żadne faszystowskie metody rozprawiania się z przodującymi ludźmi współczesnej epoki nie mogą zahamować rozpowszechniania się idei komunizmu w szerokich masach ludzi pracy na całym świecie. Nie ma takiej siły, która zdołałaby cofnąć koło historii, powstrzymać proces społecznego ruchu naprzód — do komunizmu.

Nowe sukcesy osiągnięte w ubiegłym roku w dziedzinie rozwoju socjalistycznej gospodarki i kultury Związku Radzieckiego, sukcesy w dziedzinie rozwoju krajów demokracji ludowej na drodze do socjalizmu, dalsze wzmocnienie się obozu pokoju i socjalizmu — są widomym potwierdzeniem wielkiej słuszności i niezwyciężonej siły nauki Lenina i Stalina.

W naszym marszu naprzód do komunizmu siłą kierowniczą i organizatorską jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, bojowy sojusz ludzi wspólnej idei — komunistów walczących o przeobrażenie społeczeństwa ludzkiego na podstawie teorii marksizmu-leninizmu.

W przemówieniu na XIX Zjeździe Partii towarzysz Stalin powiedział: „Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne kroki dla zlikwidowania kapitalistycznego i obszarniczego ucisku, przedstawiciele bratnich partii, pełni podziwu dla odwagi i sukcesów naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu.

Sądzę — powiedział towarzysz Stalin — że nasza partia nie zawiodła tych nadziei, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej".

Reasumując wyniki minionych lat widzimy, że droga do zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju była niełatwa. Niemało było trudności na naszej drodze. A jednak nasza partia była zawsze w pogotowiu bojowym i pomyślnie pokonywała wszystkie trudności i przeszkody.

Obecnie jasne jest dla każdego, że władza radziecka nie utrzymałaby się w naszym kraju nie tylko przez 35 lat, ale nawet przez 35 dni, gdyby nie bohaterska partia Lenina-Stalina, ściśle związana z narodem i ciesząca się jego bezgranicznym zaufaniem.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej, naród radziecki uczynił ze swego państwa niezwyciężoną potęgę. Jest w tym ogromna historyczna zasługa wodza partii i narodu — towarzysza Stalina. (Burzliwe i długotrwałe oklaski).

Przez przeszło ćwierć wieku od śmierci wielkiego Lenina, towarzysz Stalin pewną ręką prowadzi naszą partię i naród radziecki nieznaną w dziejach drogą budownictwa nowego komunistycznego życia. Oto dlaczego tak bezgraniczne jest zaufanie mas pracujących naszego kraju i całego świata do genialnego kierownictwa stalinowskiego, oto dlaczego tak silna jest ich wiara w politykę partii komunistycznej, w geniusz Stalina. Oto dlaczego tak wielka jest miłość narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata do towarzysza Stalina.

Niech żyje Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, która zapoczątkowała nową epokę w życiu ludzkości!

Niech żyje potężny Związek Radziecki, niezwyciężona ostoja pokoju, demokracji i socjalizmu!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia Lenina-Stalina!

Niech żyje długie lata nasz drogi nauczyciel i wódz wielki Stalin! (Huczne, długotrwałe oklaski przechodzące w owację).

Pod sztandarem Lenina-Stalina naprzód — do komunizmu!

(Referat M. Pierwuchina niejednokrotnie przerywały długotrwałe oklaski. Końcowe słowa referatu zebrani witają gorącą owacją na cześć wielkiego Stalina — genialnego wodza i nauczyciela, organizatora i twórcy historycznych zwycięstw narodu radzieckiego, geniusza całej postępowej ludzkości).

Prapremiera »Pociągu Pancernego« w Teatrze Polskim

Realizując swe zobowiązania dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Państwowy Teatr Polski wystąpił 7 bm. z polską prapremierą sztuki W. Iwanowa pt. „Pociąg pancerny", stanowiącej jedną z najcenniejszych pozycji klasycznej dramaturgii radzieckiej.

Przed rozpoczęciem przedstawienia dyrektor PTP B. Dąbrowski odczytał pismo nadesłane przez autora sztuki do polskich widzów.

List W. Iwanowa kończy się słowami pod adresem widza polskiego: „Pozwólcie mi raz jeszcze powiedzieć Wam, że jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy. Szczęśliwy jestem dlatego, że inscenizacja sztuki radzieckiej na polskiej scenie — to jeszcze jeden dowód rosnącej i krzepnącej przyjaźni między polskim i radzieckim narodem. Ta przyjaźń umacnia się z każdym dniem i każdego obywatela Wielkiego Kraju Rad raduje ona niezmiernie".

ŻYCIE SPORTOWE

Torpedo zdobywa puchar ZSRR

Jedyna bramka w ostatniej minucie

Na ciężkiej, srebrnej podstawie, wysoki kryształowy puchar z postacią piłkarza — tak wygląda Puchar ZSRR, o który w br. grało **17.000 drużyn** Związku Radzieckiego.

Zawody o Puchar ZSRR rozgrywane są od r 1936; brały w nich wówczas udział **83 drużyny.** Cyfry tegoroczne najlepiej wykazują jaki olbrzymi skok w swym masowym rozwoju uczyniło radzieckie piłkarstwo.

W bieżącym roku w finale znalazł się mistrz ZSRR **Spartak** z Moskwy i drużyna moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina — **Torpedo.** Obie drużyny mają już piękną kartę w historii rozgrywek o Puchar ZSRR.

Spartak zdobył Puchar w latach 1938, 1939, 1946, 1947 i 1950, zaś Torpedo w r 1949, pokonawszy ówczesnego mistrza ZSRR Dynamo Moskwa 2:1. Rekordu Spartaka żadna z radzieckich drużyn jeszcze nie pobiła. Uważano go za typową pucharową drużynę.

W rb. uchodził **Spartak** za faworyta, bo w mistrzostwie wykazał świetną formę, a Torpedo zadał ciężką porażkę 4:0. W spotkaniach pucharowych Spartak pokonał Dom Oficerów ze Swierdłowska 5:1, Dynamo moskiewskie 3:0 i Dom Oficerów z Kijowa 2:0

Nie mniej trudną drogę do finału miało **Torpedo**, które mistrzostwa ukończyło zaledwie z 10 lokatą. Fachowcy jednak widzieli, iż Torpedo z meczu na mecz poprawia swą formę. W pierwszym spotkaniu pucharowym z Dynamo Jerewan mistrzem klasy B (2 grupy) Torpedo potrzebowało aż dwóch spotkań, by wygrać 1:0. W drugim zwyciężyło Stroitela Leninakan (Armenia) 2:0, potem szło już łatwiej. Neftjanik z Baku przegrał z Torpedowcami 0:4. Zenit z Leningradu 1:3 i Dynamo z Leningradu 1:2

90 000 widzów zebrało się na Stadionie Dynamo w Moskwie, by oglądać decydujące spotkanie o Puchar ZSRR Torpedo — Spartak Moskwa.

Mistrz ZSRR wystąpił w następującym składzie: w bramce — Czernyszow, obrońcy: Tiszczenko, Biełow i Sedow; w pomocy: Timakow i Nett; w ataku: Permonow, Parszin, Simonian, Demenew i Jemyszow

Skład Torpeda był następujący: bramkarz — Michajłow; obrońcy: Tarasow, Gomes, Byczkow; pomoc: Czajko, Sołomatin; atak: Zołotow, Safronow, Petrow, Chrenow i Waskiewicz. Sędzią był Łaryszew

Mecz był rozegrany w szybkim tempie. W Spartaku najlepszą formacją był atak, który jednak trafił na b. dobry dzień obrońców i bramkarza. Torpedo. Młody atak Torpeda również często niepokoił bramkę przeciwnika, lecz do 89 minuty meczu nie padła żadna bramka. Na minutę przed końcem **Biełow** środkowy obrońca Spartaka chybił piłkę (śliskie boisko). **Petrow** błyskawicznie wystartował do niej i strzelił obok wybiegającego **Czernyszowa** jedyną bramkę.

Wielki mecz zakończył się zwycięstwem Torpedo. Był to triumf młodości nad rutyną i doświadczeniem Spartakowcy byli pierwszymi, którzy zwycięzcom złożyli gratulacje. (rm)

ŚWIAT się ZMIENIA

Gwiazdy rubinowe

Na olbrzymie wieże i na plac Kremla w Moskwie pada światło pięciu wielkich rubinowych gwiazd.

Są one zainstalowane na pięciu baszt kremlowskiego zamku. Niemało wierszy i pieśni poświęcili im poeci radzieccy. Świecą pięknym rubinowym blaskiem. Każda z nich ma inną formę artystyczną i inne wymiary, każda świeci na innej wysokości.

Najmniejsza z gwiazd zainstalowana jest na wieży Wodnej. Jej długość między promieniami pionowymi wynosi 3 m, zaś u dwóch największych (na wieżach Mikołajewskiej i Spaskiej) — po 375 cm.

Te pięcioramienne gwiazdy, zakończone czerokątnymi piramidami, zbudowane zostały z nierdzewnej stali. Ich konstrukcja obliczona została na ciśnienie huraganowych wiatrów. Waga każdej z gwiazd wynosi około 1 tony, a mimo to gwiazdy obracają się dość lekko przy zmianie wiatrów, tocząc się na specjalnych łożyskach kulkowych.

Oryginalny jest sposób oświetlania gwiazd: od wewnętrznej, silnej lampy jarzeniowej rozprowadzane jest światło przez reflektor pryzmatyczny, skonstruowany z pryzmatycznych płytek szklanych, różnych wymiarów i form. Lampy, używane do tych gwiazd, mają moc od 3.700 do 5.000 watt, powodują więc temperaturę do 4.300 kal/god. W takiej temperaturze mogłyby stopić się części wewnętrzne gwiazd, a oszklenie — popękać. Aby temu zapobiec — zainstalowano po dwa wentylatory automatyczne dla każdej lampy. Ochładzają one temperaturę każdej lampy, usuwając gorące powietrze i wpuszczając świeże, oczyszczone uprzednio z pyłu.

Zmiany lamp dokonuje się okresami co 2 — 3 miesiące. Lampy te jarzą się w dzień i w nocy, bez przerwy.

Inż. W. Skrzypiński.

CZŁOWIEK ZWYCIĘŻA PUSTYNIĘ I STEP

każe im kwitnąć życiem

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie 5-letniego Planu Rozwoju ZSRR na lata 1951—55 wytyczyły szereg nowych wielkich prac i w zakresie przeobrażania warunków przyrody na olbrzymich terenach kraju. Ich realizacja stanowić będzie nowy potężny krok w rozwoju narodowej gospodarki kraju rad, stworzy nowe podstawy dla dalszego podniesienia dobrobytu i kultury mas.

Te wielkie prace, podejmowane na olbrzymich połaciach ZSRR, otworzą niemal nieograniczone możliwości wykorzystania przyrodzonych bogactw i zużytkowania ich dla celów rolnictwa i przemysłu.

Wielka sprawa przeobrażenia przyrody po linii potrzeb człowieka rozpoczęła się niemal nazajutrz po Wielkiej Rewolucji Październikowej. Niejako wstępem był opracowany w 1920 r. z inicjatywy Lenina, a na polecenie wspólne Lenina i Stalina — słynny plan elektryfikacji ZSRR. W myśl tego planu powstaje szereg elektrowni cieplnych i wodnych z Dnieprowską, największą w Europie, na czele.

W cztery lata później Stalin przedstawia plan nawodnienia i zmeliorowania półpustynnych stepów i pustyń południowo-wschodniej części republiki rosyjskiej. A w 1934 r. znowu Stalin na XVII Zjeździe Partii wnosi plan nawodnienia ziem, leżących za Wołgą, aby dzięki temu — uzyskać bazy zbóż chlebowych, zapewniające rocznie 200 mil. pudów ziarna — bazy niezawodne, niezależne — właśnie dzięki przeobrażeniu przyrody — od pogody czy opadów atmosferycznych.

W myśl tego planu powstały całe siecie wielkich systemów nawadniających: w Uzbekistanie, Kazachstanie, Tadżykistanie, Azerbejdżanie, Armenii, południowej Syberii itd. Wtedy też przeprowadzony został kanał Fergański im. Stalina, długości 370 km.

Dzięki nawodnieniu, olbrzymie tereny stały się dostępne dla rolnictwa i gospodarki przemysłowej. Powstają więc — na bazie surowców miejscowych — wielkie przemysły: naftowy (Niebit-Daga i Embą), kopalnie węgla w Karagandzie, zakłady chemiczne Kara-Bogaz i Kara-Kumow, metalurgiczne itd. Rozpoczyna się też budowa kanałów Białomorsko-Bałtyckiego i kanału im. Moskwy.

PIERWSZA POWOJENNA PIĘCIOLATKA

Rzeczy olbrzymich dokonała pierwsza powojenna pięciolatka. Na przedwyborczym zebraniu swego okręgu w Moskwie, w roku 1946, Stalin w swym historycznym przemówieniu rozwinął wielki program rozwoju gospodarki socjalistycznej i w jego ramach — nakreślił drogi nowego etapu planowania w przeobrażaniu przyrody.

W roku 1947 rozpoczęto na wielką skalę zakrojone prace agromelioracyjne w centralnych rejonach czarnoziemnych. A w rok później ruszyły już olbrzymie budowle komunizmu, pozostające w bezpośrednim związku z historycznym 15-letnim planem Stalina odnośnie przeistoczenia stepowych i leśnostepowych terenów europejskiej części ZSRR.

Wielkimi wydarzeniami w dziejach Związku Radzieckiego były podjęte z inicjatywy Stalina prace nad budową hydroelektrowni na Wołdze, Dnieprze, Donie, Amu-Darii i innych, przebicie kanałów — głównego Turkmeńskiego, południowo - ukraińskiego i północno - krymskiego, wreszcie kanału Wołga — Don im. Lenina. Same tylko nowowznoszone hydroelektrownie na Wołdze, Dnieprze, Donie, Amu-Darii i innych, dadzą krajowi corocznie ponad 2,5 miliarda KW/h energii elektrycznej. A powierzchnia nawodnionych ziem w rejonie wielkich budowli komunizmu sięga rozmiarów olbrzymich — ponad 28 mln. ha.

NOWE ZADANIA

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii wytyczyły aktualnej pięciolatce nowe kolosalne zadania w zakresie dalszego przeobrażania przyrody.

Ogromnie wzrosną przede wszystkim siły energetyczne elektrowni cieplnych (dwukrotnie) i wodnych (trzykrotnie). A siły energetyczne to podstawa i warunek prac, związanych z przeobrażeniem przyrody. Uruchomione będą w okresie bieżącej 5-latki wielkie hydroelektrownie: Kamska, Gorkowska, Mingeczaurska, Ust-Kamieniogorska o łącznej mocy 4 mln. KW. Rozpocznie się budowa wielkich elektrowni wodnych: Czeboksarskiej na Wołdze, Wotkińskiej na Kamie, Buchtarmińskiej na Irtyszu i innych. W radzieckiej Estonii ruszy budowa elektrowni wodnej na Narwie, w republice litewskiej — pod Kownem.

Niewyczerpane zasoby energii wodnej kryje Angara. Zajmuje ona pod tym względem jedno z pierwszych miejsc nie tylko w ZSRR, lecz w całym świecie. A basen rzeki Angary bogaty jest w węgiel, magnezyty, boksyty, rudy żelazne, w rozliczne surowce chemiczne. Rozpoczną się więc w okresie aktualnej pięciolatki prace nad wykorzystaniem energetycznych możliwości Angary, a na bazie taniej energii elektrycznej powstaną potężne zakłady przemysłowe, oparte na miejscowych surowcach.

NA MILIONACH HA — NOWE LASY

Już dziś istniejące ochronne pasy leśne obejmują przestrzeń 2,5 mil. ha. Dyrektywy XIX Zjazdu zapowiadają znakomite rozszerzenie prac nad zakładaniem lasów w rejonach stepowych i leśno-stepowych. Prowadzone być mają melioracje przez zalesianie, a to dla zwalczania erozji gleb. Zaplanowane jest dalej zalesianie piasków, sadzenie lasów o znaczeniu gospodarczym i — znowu w wielkiej skali — nowe pasy ochronne.

Plan pasów ochronnych przewiduje przede wszystkim 8 nowych wielkich pasów łącznej długości 5320 km, obejmujących przestrzeń 117.900 ha. Będą to lasy państwowe, a wraz z uzupełniającymi pasami leśnymi, zakładanymi przez sowchozy i kołchozy, stanowić one będą całkowicie wystarczającą zasłonę przed suchowiejami. Ogółem, na całym terytorium ZSRR, nowozakładane przez czynniki państwowe pasy leśne pokryją przestrzeń 2,5 mln. ha. Taką samą przestrzeń pokryją pasy leśne, wysiewane i zasadzane przez kołchozy i sowchozy.

Olbrzymie przestrzenie zalesione w stepowych i półpustynnych częściach ZSRR, przyczynią się w znakomitej mierze do przemiany niesprzyjających tu dotąd warunków klimatycznych i glebowych. Ożywią przyrodę tych terenów, a w rejonach wielkich budowli komunizmu wiązać się będą organicznie z siecią kanałów i nawodnień, współdziałając w przekształceniu tych terenów na ziemie urodzajne.

WODA... WODA...

Dyrektywy XIX Zjazdu wytyczają dalszy program sieci nawodnień i urządzeń zraszających przede wszystkim na bazie taniej energii elektrycznej, której dostarczą nowe elektrownie cieplne i wodne.

Rozpoczęta będzie budowa urządzeń zraszających i nawadniających w strefie Stalingradzkiej elektrowni wodnej oraz kanałów: Głównego Turkmeńskiego, Południowo - Ukraińskiego i Północno-Krymskiego. Rozpoczęte zostaną prace nad nawodnieniem stepu Kułundyńskiego, a kontynuowane — w centralnych obwodach czarnoziemnych, na nizinie Kura-Araksińskiej, w dorzeczach Syr-Darii, Zerawszanu i Kaszka-Darii, wielkiego kanału Czujskiego, w rejonach Fergany centralnej itd.

Wszczęte też będą prace nad osuszeniem błot w republikach: Białoruskiej, Ukraińskiej (przede wszystkim w okolicach niziny Poleskiej), Litewskiej, Łotewskiej i innych.

ROLA NAUKI

W tych olbrzymich, wszelkie dotychczasowe miary ludzkie przekraczających planach przeobrażania przyrody, wielką rolę odgrywa nauka. Ekspedycje naukowców (geologów, geografów, hydrologów, melioratorów, botaników, agronomów, chemików itd.) przebiegały kraj, badając na miejscu przestrzenie, wchodzące w wielką grę planu przeobrażenia przyrody. We wszystkich instytucjach Akademii Nauk ZSRR pracowały grupy naukowców nad zagadnieniami, wysuwanymi przez wielkie tematy nowych elektrowni, zalesień, melioracji, zmian systemu wodnego i wielu innych. Każde zagadnienie, wymagające opracowania i rozwiązania naukowego, brali naukowcy radzieccy na swoje warsztaty pracy i w toku planowania i w biegu realizacji wielkich budowli komunizmu.

Tę olbrzymią doświadczalno - naukową pracę prowadzili uczeni radzieccy metodą kompleksową, to znaczy: specjaliści w poszczególnych odłamach wiedzy wszechstronnie badali dane zjawisko przyrody, wyjaśniali je wzajemnie i dyskutowali, zanim powzięli ostateczny wniosek i przekazali go realizatorom.

Realizacja dalszych członów wielkiego planu przeobrażania przyrody wymagać będzie jeszcze bardziej wzmożonych wysiłków twórczych ze strony naukowców. Chodzi przecież o wielkie sprawy, że wymienimy choćby kilka z nich: o dokładne poznanie bogactw wnętrza ziemi na terenach, objętych planem wielkich budowli, o poznanie przypuszczalnych zasobów kopalin użytecznych, o opracowanie takich problemów, jak: zwiększenie żyzności gleby i urodzajów, racjonalne wykorzystanie ziem wydartych posusze czy błotom dla hodowli bydła, opracowanie nowych procesów technologicznych i — rozwiązanie tysięcy innych zagadnień.

M.

Maszyny wyzwalają rolnika od znoju

Od dziesiątków wieków, od chwili, kiedy człowiek zatrzymał się w swej wędrówce myśliwskiej i pogoni za zwierzyną, kiedy zmusił ziemię by rodziła dla niego to, co zasiał — trud rolnika był jednym z najcięższych.

Oracz kroczący za pługiem, żniwiarz ścielący kosą złote łany, żniwiarki zgięte nad sierpem, kopacze ziemniaków czy buraków cukrowych — krwawym potem zraszali po tysiąckroć każdy kawałek ziemi. Człowiek dobywał ostatnich sił, aby wydrzeć ziemi jej plon.

W przemyśle coraz bardziej spychano trud ręczny na stalowe barki maszyn. W przemyśle każdy dzień znaczył się postępem technicznym. W polach wciąż było tak samo, jak przed wiekami.

Nie mógł taki stan istnieć tam, gdzie rolnictwo zostało objęte planową pracą, gdzie nad polami, tak jak nad fabrykami, rozpostarł się czerwony sztandar socjalizmu.

Kraj socjalizmu, kraj potężnej produkcji przemysłowej, kraj niewidzianych wydajności pracy, stał się krajem socjalistycznego rolnictwa, w którym prace na roli również powierzono maszynom.

Spójrzmy na kalendarz prac radzieckiego rolnika. Każda czynność jego związana jest dziś z pracą maszyn.

Oto jesienne dni — czas orać. Na pola wyjeżdżają potężne traktory. Uczepione do nich pługi wieloma lemieszami wrzynają się w glebę. Orka dokonywana jest na znacznie większej głębokości, co sprzyja większym plonom.

Te same traktory przyjdą na pola nie raz jeszcze. Wtedy ciągnąc będą kultywatory, brony sprężynowe, wreszcie siewniki. Ich wydajność pracy jest olbrzymia. Dzięki ich zastosowaniu można uprawić szybko wielkie obszary gospodarstw kołchozowych, można w gospodarstwach tych najróżniejsze prowadzić działy.

Gdy dojrzewało zboże lub trawa, sprzątano je ostatnimi czasy kosiarkami i żniwiarkami — zamiast kosy. Ale i one nie były dostatecznie wydajne. I dopiero gdy jako siłę pociągową zastosowano traktory — poczęły wystarczać. Ale znowu nie na długo.

KRĄŻOWNIK PSZENICZNYCH PÓL

Dzisiaj przy sianokosach stosuje się szybkobieżne kosiarki traktorowe, których zasięg żęcia wynosi około 10 m. Żniwiarkę zaś i snopowiązałkę, które po kilka sztuk uczepiano za traktorem, zastąpił kombajn — prawdziwy krążownik pszenicznych pól, maszyna, która jednocześnie dokonuje zżęcia zboża i omłotu.

Kombajn taki, przyczepny (uczepiany do zwykłego traktora) czy samobieżny (zbudowany na podstawie traktora) — posiada znacznie większą wydajność. Zwalnia też od pracy znaczną ilość ludzi. Wystarczy powiedzieć, że przy sprzęcie snopowiązałkami i omłocie zboża na klepisku, potrzeba było na 1 ha zasiewów 73,4 roboczogodzin. Samobieżny kombajn „Stalinec-6" wykona tę pracę w ciągu 4,3 roboczogodzin.

Płynie oto poprzez złocisty łan taki kombajn. Obok niego jedzie ciężarówka. Poprzez rękaw, w którym obraca się ślimak — przenośnik ślimakowy, podobny do mechanizmu maszynki do mięsa, sypie się na ciężarówkę złociste ziarno. Z tyłu uczepiony jest stertnik, przyrząd, który zbiera słomę wyrzuconą z młócącego kombajnu i od czasu do czasu pozostawia większe sterty. Sterty ściągane są po kilka specjalnymi zespołami traktorów, zaopatrzonych w stalowe liny. Ta metoda pozwala natychmiast za kombajnem żniwnym puścić pługi do podorywki. A dzięki temu nie zdążą dojrzeć i wysiać się chwasty, zanieczyszczające pola.

WSZĘDZIE — ZASADA KOMBAJNU

Rolnictwo radzieckie zajmuje się szeregiem upraw. I wszędzie dąży się do zastosowania zasady kombajnu, do skonstruowania maszyn, całkowicie obejmujących swym działaniem sprzęt.

Mamy więc w Związku Radzieckim kombajny lniane, które ścinają len, młócą nasienie, wiążą źdźbła. Mamy kombajny ziemniaczane, które wykopują ziemniaki, oczyszczają je z ziemi, oddzielają nać i pozostawiają na polu jedynie kupki nacі i kosze ziemniaków.

Niedawno został udoskonalony kombajn do sprzętu buraków cukrowych. Wyrywa on buraki, oczyszcza je z ziemi i obcina liście. Kombajn do sprzętu kukurydzy ścina roślinę, odrywa kaczany, natomiast łodygi i liście tnie na drobne części, które od razu idą do silosów na kiszonkę.

Wreszcie jednym z arcydzieł w rodzinie kombajnów jest kombajn bawełniany, który zbiera z krzaków bawełny dojrzałe kłaczki, pozostawiając niedojrzałe na krzaku. Bawełna bowiem nie dojrzewa jednocześnie. Zastępuje on pracę 60 robotników, zbierających bawełnę ręcznie.

ENERGIA SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

Zmechanizowane zostały również wszelkie prace gospodarskie w obejściu. Silniki elektryczne, oszczędne i bezpieczne, poruszają młockarnie i sieczkarnie, poruszają maszyny, używane na farmach mlecznych i maszyny służące do przygotowania paszy na fermach hodowlanych.

Elektryfikacja sięga zresztą po coraz nowe dziedziny na wsi. W rejonach wielkich elektrowni wodnych, gdzie istnieje możliwość otrzymania większych ilości prądu, przechodzi się na zastosowanie traktorów elektrycznych.

Ostatnio rozpoczęto również prace nad zmechanizowaniem prac, związanych z tak zwaną „obróbką ziarna". Chodzi tu o czyszczenie ziarna, suszenie go, wreszcie sortowanie, gdy trzeba wydzielić ze zbiorów materiał siewny wysokiej klasy.

Dla wykonywania tych prac skonstruowano w Związku Radzieckim tzw. zmechanizowane klepiska, które są ostatnio rozpowszechniane na południu Związku Radzieckiego. Skonstruowano specjalne szopy, wyposażone w wialnie do czyszczenia zboża oraz suszarnie i maszyny sortujące. Maszyny te połączone są automatycznymi transporterami, które podnoszą ziarno i wsypują je do zasobników wialni. Obsługa takiego urządzenia wymaga tylko 1 człowieka.

Tak socjalizm oswabadza rolnika od ciężkiego trudu, tak czyni zeń pracownika o coraz większej kulturze technicznej. Obsługa bowiem wszystkich wymienionych maszyn wymaga więcej wiadomości, więcej umiejętności fachowych, niż dawna, ciężka i małoprodukcyjna ręczna praca w polu.

Jan Dąbrowski

1953 — ROK JUBILEUSZOWY

Mikołaja Kopernika

W roku 1943 minęło 400 lat od śmierci Mikołaja Kopernika. Naród nasz nie mógł w tym okresie zamanifestować wobec świata tej tak ważnej dla Polski rocznicy. Jedynie w Związku Radzieckim zorganizowano szereg obchodów, a następnie wydano w ramach prac Akademii Nauk zbiorowy tom rozpraw, poświęconych teorii kopernikowskiej.

Obecnie sfery naukowe Polski Ludowej z Polską Akademią Nauk na czele powzięły myśl, by rok 1953 — jako 410-tą rocznicę śmierci Kopernika, uczynić Rokiem Jubileuszowym, poświęconym postaci i dziełu wielkiego naszego rodaka.

Powołana przez Polską Akademię Nauk komisja dla spraw obchodu 410 rocznicy Kopernikowskiej, biorąc pod uwagę ogólnoludzki zasięg i przełomowy charakter naukowych teorii Kopernika, **wystąpiła do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z wnioskiem, aby wniósł on na obrady Kongresu Narodów (w grudniu br.) sprawę ogłoszenia roku 1953 jako „Roku Kopernikowskiego" w skali światowej.**

Komisja (jej przewodniczącym jest zastępca sekretarza naukowego PAN, prof. dr J. Chałasiński) ustaliła już konkretne szczegóły obchodu Roku Kopernikowskiego, który winien — w oparciu o zagadnienia społeczno-ekonomiczne Odrodzenia — wydobyć postępowe tradycje polskiej myśli społecznej i filozoficznej wieku XVI, oraz ukazać materialistyczny nurt teorii naukowych Kopernika.

ZJAZD I WYSTAWA W KRAKOWIE

Polskiemu Towarzystwu Astronomicznemu powierzono już opracowanie i zorganizowanie sesji astronomów polskich i zagranicznych.

W Krakowie odbędzie się wielki zjazd naukowy, poświęcony problematyce polskiego Odrodzenia, organizowany przez Instytut Badań Literackich i Polską Akademię Nauk (Wydział I). Zjazd, któremu patronować będzie obok Mikołaja Kopernika także i postać Frycza-Modrzewskiego, pozwoli ujawnić idee od dawna nurtujące wśród naszych historyków literatury, sztuki i kultury.

W tym samym co zjazd czasie nastąpi otwarcie wielkiej wystawy **„Mikołaj Kopernik na tle epoki odrodzenia".** Znajdzie ona pomieszczenie w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie studiował Kopernik. Konserwatorzy Collegium z całą pieczołowitością podkreślą te elementy, które nawiązują do dominującej roli astronomicznego studium w dziejach tego Collegium XV i XVI wieku (lektorium Ptolomeusza, freski matematyczno - astronomiczne, instrumentarium Kopernika).

NOWE WYDAWNICTWA

W zakresie wydawniczym — ukaże się pięć pozycji „Roku Kopernikowskiego", mianowicie:

— nowe wydanie krytyczne głównego dzieła Kopernika **„De revolutionibus orbium coelestium libri VI"** — i to zarówno według rękopisu łacińskiego, jak i w tłumaczeniu polskim. Pracą tą kieruje wybitny uczony, prof. dr L. Birkenmajer.

— Państwowe Wydawnictwa Naukowe przygotowują do druku **„Dialogi Galileusza"**, poświęcone Kopernikowi.

— W opracowaniu Komitetu Historii Nauk PAN ukaże się **studium, ujmujące węzłowe zagadnienia renesansu, a szczególnie — historię koncepcji teorii kopernikowskiej w XVI wieku i później — na uniwersytecie krakowskim.**

— Czwartą pozycją wydawniczą będzie nowe **wydanie pism ekonomicznych Kopernika**, pod redakcją prof. E. Lipińskiego.

— I wreszcie ukaże się **monografia Kopernika** o charakterze popularyzacyjnym w opracowaniu dr Przypkowskiego.

NOWE PLANETARIA LUDOWE I KONKURSY

W roku jubileuszowym powstaną w kraju **dwa nowe planetaria ludowe**, mianowicie w Warszawie i Katowicach.

Warto podkreślić, że **planetarium w Katowicach jest darem naszych górników**, którzy własnymi siłami zebrali potrzebne na ten cel fundusze. Planetarium warszawskie wybudowane będzie w Parku Kultury. Budowę obu planetariów przeprowadzi Towarzystwo Miłośników Astronomii. Służyć one będą masom ludowym, popularyzując wiedzę astronomiczną.

Wreszcie **Ministerstwo Kultury (Dep. Imprez Artystycznych i Obchodów) inspiruje szereg akcji**, jak: a) konkursy na dzieła malarstwa, rzeźby, grafiki o tematach, związanych z życiem i dziełami Kopernika, b) konkursy literackie na prozę, poezję i sztukę teatralną, c) konkursy fotograficzne, d) propaganda założeń roku jubileuszowego poprzez film, radio, pocztę, wystawy ruchome.

Do czynnej współpracy w zakresie akcji popularyzacyjnej włączono Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i szeroko znane ze swej aktywności T-wo Miłośników Astronomii, które weźmie udział w organizacji odczytów, pokazów z lunetą astronomiczną, wystaw historyczno - astronomicznych oraz w opiece nad odbudowanymi zabytkami, z którymi wiązały się koleje życia Kopernika.

W taki oto godny sposób uczci Polska Ludowa postać i dzieło Mikołaja Kopernika.

K.G.

ALEKSANDER JACKIEWICZ (74)

WIEDEŃSKA WIOSNA

— Niechże pani tak nie pędzi, chcę z panią pomówić. Długo nie widzieliśmy się.

Zaczęła iść wolniej, roześmiała się: — To im dopiero będzie wesoło gdy jutro zobaczą w naszym piśmie zdjęcie Markta. Tam śledzi cała klika.

— Gdzie?

— W sądownictwie, w dozorze więziennym... Skąd inaczej wzięłaby się ta opieszałość w sądzeniu, komu przyszłoby do głowy wypuścić tych ludzi poza mury więzienia przed wyrokiem... Wie pan, Kramer wyśledził, że przy odgruzowaniu poczty pracują zwykli robotnicy, a więźniowie, których rodziny opłacały tych robotników, cały dzień spędzali na mieście.

— Niemożliwe! — Okrzyk Egona był zupełnie szczery. Przed tygodniem jeszcze, gdy zatrudniono więźniów przy odgruzowaniu zrujnowanego skrzydła Głównego Urzędu Pocztowego, wyraźnie powiedział Fritschowi, że nie wolno zastępować ich robotnikami.

— Ewo, niech pani da ten aparat — szybkim ruchem uchwycił pasek futerału i ściągnął jej z ramienia. Lecz Ewa przycisnęła rękę do boku i nie puściła paska.

— Ewo!

Stanęli.

— O co panu chodzi? — spytała.

— Może pani mieć nieprzyjemności, jeśli się to zdjęcie ukaże.

— Jestem przyzwyczajona do nieprzyjemności, mój drogi.

Szli znów obok siebie. Szli tą samą ulicą wzdłuż ogrodzenia Volksparku, gdzie wyznał jej miłość. Przypomniał jej to. Potem dodał, że wciąż telefonuje do redakcji, ale nigdy jej zastać nie można. Rzeczywiście dzwonił dwa razy, raz okazało się, że wyszła na miasto, drugi raz odpowiedziała, że zostaje na nocnym dyżurze i nie może się z nim spotkać.

— Unika mnie pani — powtórzył.

Szli ludnym Kohlenmarktem, chłodny, wiosenny cień panował tu wśród starych domów, rozdzielili ich przechodnie.

— Niech pani nie biegnie tak prędko.

Zwolniła kroku.

— Dlaczego mnie pani unika?

Nie odpowiedziała.

— Ewo, niech pani zniszczy tę fotografię, wpłynie na to, aby tych spraw przy Poczcie nie wyklekali. Więźniowie i tak już swoje odcierpieli, dwa lata, bagatela! Przecież Republika się nie zawali z powodu pracy Markta, czy tych wynajętych robotników.

— Nie rozumiem dlaczego tak panu na tym zależy.

— Niech pani to zrobi dla mnie.

— Nie mogę.

Wziął ją za rękę. Myślała, że chce odejść. Ale on nie odchodził, pociągnął ją za sobą w boczną uliczkę, gdzie był mały ruch.

— Niech pani słucha Ewo, ktoś może się na pani zemścić, ktoś z nich... Oni znów kiedyś mogą być przy władzy. A nawet teraz... Słyszała pani, a może nawet sama pisała o zabójstwach dokonywanych na waszych działaczach.

Uśmiechnęła się: — Mówi pan, że zabiją... Nie dalej jak przed miesiącem strzelano do nas w Aspern, gdzieśmy zbierali materiały do reportażu z moim kolegą Kramerem.

— Nic o tym nie wiedziałem, Ewo.

— No, do widzenia, muszę już iść.

— Ewo, jeszcze raz panią proszę...

— Co się z panem dzieje; czy pana coś łączy z tymi ludźmi?

Zaczęła przypominać sobie niejasno swe rozmowy z Rudolfem, jakieś rzucane mimochodem uwagi Hansa Buscha. Właściwie tak niewiele wiedziała o przeszłości Egona. Czy to możliwe, żeby... Poczuła, że musi być sama, że ani chwili dłużej nie zniesie obecności tego człowieka. Odwróciła się i bez słowa pobiegła przed siebie.

ROZDZIAŁ XXXII

Nazajutrz „Volksstimme" ogłosiła informacje, o których wspominała Ewa, oraz umieściła fotografię Gwidona Markta przy odgruzowaniu.

Fakt ten zaalarmował opinię publiczną, poruszył władze sądowe i dozór więzienny.

Od rana tłumy publiczności zbierały się w miejscach, gdzie pracowali hitlerowcy, a przy ruinach, w których zatrudniony był Markt, doorze znany na terenie Wiednia jeszcze z czasów wysiedlania Żydów z miasta — po południu, gdy robotnicy wracali z pracy — doszło do demonstracji. Jeden z robotników rozpoznał wśród pracujących swego gestapowskiego oprawcę, śledzącego w więzieniu od półtora roku i dotąd nie osądzonego, chciał się na niego rzucić, ale mu w tym przeszkodził strażnik więzienny, w którym znów jakaś kobieta poznała byłego funkcjonariusza SA. Interwencja policji położyła kres zajściu, które przybierało coraz groźniejszy charakter, bo publiczność tłocząca się na chodniku i jezdni poparła demonstrujących robotników.

Zarówno wśród sądowników, jak i dozoru więziennego wszczęto natychmiast śledztwo, prowadzone w wyjątkowo szybkim jak na wiedeńskie urzędy, tempie. Mimo to jakoś nikomu nie przyszło do głowy, aby od razu po ukazaniu się informacji w „Volksstimme" odwołać więźniów z robót. Więźniowie pracowali do wieczora. Moment ten wykorzystał Guido Markt, który nie porozumiewając się ani z towarzyszami, ani z organizacją — ulotnił się przed wieczorem. I mimo, że już w nocy rozesłano za nim listy gończe, nie potrafiono go odnaleźć.

Drugiego dnia „Volksstimme" zamieściło dodatkową informację o hitlerowcach, pełniących funkcje strażników więziennych oraz oficerów, wymieniano ich z imienia i nazwiska. Pisano też o ucieczce Markta, chociaż wiadomość tę władze więzienne starały się ukryć.

(D. c. n.)

Poniedziałkowym koncertem dyryguje kobieta-kapelmistrz

Poniedziałkowy koncert symfoniczny w Radomiu (w dn. 10 bm.) w wykonaniu Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, stanie się z pewnością swojego rodzaju sensacją. Po raz pierwszy — nie tylko w Radomiu, lecz w Polsce, przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyrygent-kobieta, młoda absolwentka Konserwatorium w Poznaniu, **Danuta Kołodziejska-Lasota.**

Jako solista wystąpi ceniony skrzypek **prof. Stefan Herman**, który wykona koncert skrzypcowy Wieniawskiego z towarzyszeniem orkiestry. Prócz tego, w wykonaniu samej orkiestry, usłyszymy Poloneza — Zarzębskiego, „Kaprys włoski" — Piotra Czajkowskiego oraz Mussorgskiego „Noc na Łysej Górze".

Wyjątkowa atrakcyjność koncertu, ze względu na program i osobę nowej dyrygentki, powinna ściągnąć do sali teatru im. Żeromskiego licznych słuchaczy. **Iw. G.**

Dar społeczeństwa Radomia

Pomnik Wdzięczności stanie 1 maja 1953

Nad placem Jagiellońskim w Radomiu, obecnie „rozgrzebanym" i zawalonym kamieniami, góruje widoczny już z daleka obelisk, ujęty w sieć rusztowań. Często przyjezdni pytają, co to za budowla? Z dumą wtedy mieszkańcy odpowiadają, że to ich budujący się Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Projekt budowy Pomnika powstał przed wielu laty. Miejscowe społeczeństwo zaaprobowało go i z miejsca poparło czynem.

Składki na budowę Pomnika wpływały sprawnie, cegiełki rozkupywano. Nikt nie odmawiał swojej pomocy, każdemu zależało na tym, aby budowę zakończyć jak najszybciej.

Długo toczyła się dyskusja nad tym, jaki nadać kształt pomnikowi i jak przebudować plac Jagielloński, aby był godnym miejscem i tłem dla obelisku. Ostatecznie zdecydowano, że plac zostanie otoczony budynkami instytucji społecznych, obsadzony drzewami i zazieleniony, a pomnik stanie na osi jednej z ulic, będąc w ten sposób widoczny nawet z ul. Żeromskiego. Społeczeństwo zobowiązało się pokryć znaczną część kosztów budowy, dając 954 tys. zł. Od 10 lipca 1950 r. wpłynęło ponad 300 tys. zł. Za cegiełki rozsprzedane w zakładach pracy uzyskano sumę 196 tys. złotych.

Na konferencji, która ostatnio odbyła się w Radomiu z udziałem zastępcy przewodniczącego Woj. Rady Narodowej w Kielcach, Staweckiego **ustalono ostateczny termin zakończenia budowy — 1 maja 1953 roku, postanawiając wobec tego przyśpieszyć zarówno zbiórkę funduszów jak i tempo robót. Zorganizowano komitet budowy w nowym składzie, na miejsce poprzedniego, wykazującego zbyt małą inicjatywę. Przewodniczącym został dyr. Kielich, utworzono dodatkową sekcję dochodowo-propagandową. Na czele sekcji finansowej stanął dyr. Pałosz. Postanowiono wydać znaczki pamiątkowe w cenie 5 i 10 złotych.** (a)

w 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej

Uroczysta akademia w teatrze im. Żeromskiego

Z głębokim wzruszeniem obchodziła ludność Radomia 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Salę teatru im. Żeromskiego szczelnie wypełniły przybyłe na uroczystą akademię delegacje robotników ze wszystkich radomskich zakładów pracy, organizacji masowych i młodzieży.

Akademię zagaił przedstawiciel KM PZPR Domagalski. Za stołem prezydialnym zasiedli między innymi pierwszy sekretarz KM PZPR St. Jędras, pierwszy sekretarz KP PZPR Hudyka, przewodniczący prezydium MRN Wrocławski, przewodniczący prezydium PRM Włodarski były członek SDKPiL, ob. GAGO, przodownik odlewni radomskich Kiraga i inni.

Okolicznościowy referat wygłosił pierwszy sekretarz KM PZPR. Omówił on wielkie znaczenie Rewolucji Październikowej dla naszego kraju.

Wdzięczność dla Kraju Rad, bijącą ze słów mówcy, wyrażali zebrani długo nie milknącymi oklaskami i okrzykami.

Ob. Jędras omówił następnie zryw klasy robotniczej Radomia, która przygotowała się do obchodu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Tysiące zespołowych i indywidualnych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej przyniosły dodatkową produkcję.

Zobowiązanie jednego zakładu R. Z. Obuwia dały dla uczczenia historycznych dat trzy mil. zł. oszczędności. A R. Z. Garb. niemal milion czterysta tys. zł., RWP przeszło sto tys. zł., PKP sto siedemdziesiąt tys. zł.

Po raz pierwszy tak masowo podjęła liczne zobowiązania i przystąpiła do pełnienia wart produkcyjnych inteligencja techniczna, inżynierowie i technicy.

W części artystycznej wystąpiły z bogatym programem zespoły artystyczne związków zawodowych i szkół radomskich. (n).

Kielecczyzna czci pracą

35 rocznicę Wielkiego Października

Na tokarkach zakwitły czerwone chorągiewki. Świeże mury wznoszonych domów umajono barwnymi proporcami. Wczesnym rankiem, na turkoczącym głośno traktorze, wyjechała w pole młoda dziewczyna. Obok kierownicy czerwienił się purpurowy znak zaciągniętej warty.

Jak Kielecczyzna długa i szeroka, w miastach i wsiach, tysiące ludzi szybciej i ofiarniej pracują przy swych warsztatach. Falą nowych zobowiązań produkcyjnych wita świat pracy naszego województwa 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W przededniu 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej **w hucie „Ostrowiec" przystąpiło do wart 100 zespołów i brygad roboczych. Również i pracujący indywidualnie robotnicy zaciągnęli na swych stanowiskach warty październikowe.**

Wydatniej jeszcze niż dotychczas pracować będą wszystkie trzy zmiany wielkiego pieca, postanawiając do 14 listopada dać **dodatkowo 30 ton surówki.** Szczególnie ofiarnie zgłosiła się do pełnienia wart młodzież hutnicza. **Pierwszymi młodzieżowcami,** którzy zatknęli proporczyki na swych warsztatach, **byli pracownicy wydziału H-451.**

Brygada Józefa Zawadzkiego podniesie w tym czasie wydajność pracy o 5 proc. t. zn. do 188 proc. a chłopcy z brygady Gorbika do końca bm. wyprodukują ponad plan 20 ton wyrobów. Władysław Borowiec wraz ze swoją młodzieżową załogą, zamiast 190, wykonywać będzie 195 proc. normy. Pracujący indywidualnie Stanisław Zurzycki i Zygmunt Koczula dadzą dodatkowo 8 godzin swej pracy na wyznaczonych stanowiskach.

114 robotników dwóch oddziałów w KZWM pracuje już na wartach październikowych. Zwiększą oni wydajność pracy, by w ten sposób uczcić zwycięską Rewolucję Socjalistyczną. Podobnie nowymi zobowiązaniami witają 35 rocznicę Wielkiego Października **pracownicy KZPTI, RZPO Warzywnego w Radomiu i wiele innych zakładów na Kielecczyźnie.**

W Zakładach Drzewnych w Radomiu pierwsi zaciągnęli warty na cześć Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej pracownicy działu mechanicznego. Majster **Skowron** wraz ze swą załogą wykona 6 wałów zębatych, inna grupa pracowników wykona pas klinowy do cyrkularni. Za przodującymi załogami poszczególnych wydziałów poszli i inni. **Ogólna wartość zgłoszonych przez załogę RZDrzewnych zobowiązań wynosi ponad 37 tysięcy.**

Robotnicza Kielecczyzna godnie czci 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. (n)

Chłopi kozieniccy

proszą o naprawę mostów

Gmina Brzeźnica w powiecie kozienickim posiada na swym terenie 23 mosty, których stan używalności przedstawia wiele do życzenia. Najbardziej zużyte, będące wprost w katastrofalnym stanie, są mosty w gromadzie Wólka, Ruda i Brzeźnica. W sprawie tej interweniowano już wielokrotnie w prez. PRN w Kozienicach, ukazały się także notatki w prasie, ale niestety — ani interwencje, ani krytyka nie odniosły skutku.

Grunty chłopów z tych gromad są rozrzucone, co wymaga częstych przejazdów przez owe mosty, zwłaszcza w okresie nasilenia robót polnych. Chłopi łatają jak mogą butwiejące i łamiące się pokrycia mostów, lecz jest to pomoc doraźna, nie poprawiająca ich stanu na dłuższy okres.

Prezydium GRN w Brzeźnicy posiada 2,74 m. sześc. bali okrągłych, lecz reperacja mostów wymaga 20 m. sześc. bali.

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Kozienicach winno przyjść z pomocą rolnikom gminy Brzeźnica. Korzystając obecnie z mniejszego nasilenia prac rolnicy niewątpliwie ofiarowaliby robociznę przy naprawie mostu.

Sprawa jest paląca. (s)

Niedzielny „poradnik"

Odpowiadamy na pytania niezdecydowanych czytelników; „jak spędzić niedzielę? Co dziś będziemy robili? Gdzie dziś pójdziemy?"

W KINIE „BAŁTYK" i „Hel" wyświetlany jest kolorowy film prod. radzieckiej o tematyce rewolucyjnej pt. „Niezapomniany rok 1919".

NA SCENIE państwowego teatru im. St. Żeromskiego wystawiana jest nowa komedia radziecka pt. „Tu mówi Tajmyr". Początek o godzinie 19.

MIŁYM spędzeniem wieczoru będzie w Pow. Domu Kultury występ orkiestry pod dyr. Władysława Rossa, z udziałem Mieczysława Fogga, Marty Mirskiej, Lucyny Drzewieckiej i Antoniego Jaksztasa. O godzinie 19-ej usłyszymy dużo muzyki, piosenek i humoru. Bilety sprzedawane będą od godz. 9 do 18.

NAPOWIETRZNYCH akrobatów, gimnastykę na linach, ekwilibrystów polsko-chińskich oraz inne ciekawe numery zobaczyć możemy w cyrku nr 3.

Początek widowiska o godz. 15.30 i 19.30. Sprzedaż biletów od godz. 10.

W „TEATRALNEJ" miło jest posłuchać muzyki przy szklance herbaty, lub przy filiżance kawy.

Program niedzieli jest ciekawy i urozmaicony, kłopot jest tylko z wyborem; ale to pozostawiamy już naszym czytelnikom. (z.h.)

Bez rozgłosu

Radomska punktualność

Telefonogram, nadany do przewodniczących wszystkich 23 gminnych rad narodowych wiejskich oraz miejskich w Skaryszewie, Szydłowcu i Wyśmierzycach, brzmiał:

„Odprawa gospodarcza w sprawie planowej wiosennej kontraktacji produkcji roślinnej, odbędzie się w Powiatowej Radzie Narodowej w Radomiu dnia 7 bm. o godz. 10".

Przewodniczący gminnych rad narodowych rzucili okiem na kalendarz.

Odprawa odbędzie się 7 listopada, a więc w piątek. A właśnie w piątki odbywają się w większości gmin cotygodniowe sesje sołtysów. Czy Pow. Rada Narodowa o tym zapomniała?

— Widocznie inaczej być nie mogło — rozumowali i w oznaczonym dniu pojechali do Radomia.

O godz. 10 odprawa się nie rozpoczęła. Głucho i pusto było w sali PRN. Powoli przybywali goście z gmin. Przyzwyczajeni do „radomskiej niepunktualności", nie dziwili się zbytnio, że mijają kwadranse i godziny, a odprawa się nie rozpoczyna. Rozmyślano tylko nad powrotem do domu.

Ostatni PKS do Dobieszyna odchodzi z Radomia ok. godziny 16, a z Dobieszyna do Stromca trzeba iść jeszcze 10 km pieszo, bo o nocleg w Radomiu bardzo trudno...

Delegat z Potworowa był również markotny. Jego ostatni pociąg odjedzie o godz. 17.20. Niecierpliwił się i przewodniczący z Zowic i wielu innych.

Odprawa rozpoczęła się dopiero o godz. 11.30.

Wyjaśniło się wkrótce, że zwołanie odprawy w piątek, spowodowane było przyczynami natury technicznej. Ale przewodniczący PRN zagajając zebranie, nie przeprosił gości za prawie dwugodzinne opóźnienie i nie wytłumaczył przyczyn, które spowodowały „radomską niepunktualność". (so)

Opuszczona muszla...

Każdy zrozumie, że mowa tu nie o muszli morskiej, lecz o naszej nowej muszli koncertowej w parku im. Kościuszki. W jesiennej słocie stoi ona samotna i opuszczona. Niestety, nie przez wszystkich... Pamiętają o niej miejscowi chuligani, którzy bezkarnie buszują w niej, niszczą i okradają.

Czytelnik może zapytać, co właściwie można ukraść w muszli? Chyba nie deski lub pokrywające ją drzewo.

Ale, dla „chcącego nie ma nic trudnego". Były bowiem klosze od lamp, z których dwa znikły bez śladu. Jeśli w jak najszybszym czasie nie zaopiekują się muszlą „dobre duchy" z MRN, pozostałe klosze podzielą wkrótce los swych poprzedników. (a)

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Pod znakiem białej piłeczki

SPÓJNIA — STAL 5:5

W sali ZS Spójnia w Kielcach rozegrano w ramach drużynowych mistrzostw woj. w tenisie stołowym spotkanie między Spójnią Kielce a Stalą Kielce. Spójnię reprezentowali Borchólski, Pietrzyk, Klimek; Stal zaś Osiński, Wąsik, Kot.

Partia Osiński — Klimek po ciekawej grze zakończyła się zwycięstwem Osińskiego 2:1, Wąsik — Borchólski zaś 1:2 (11:21, 21:15, 16:21).

Wąsik jest w zasadzie zawodnikiem lepszym, lecz Borchólski jest obecnie w swej szczytowej formie. Tak też, mimo zaciętej obrony i ataku, Wąsik musiał ulec bardziej rutynowanemu zawodnikowi, jakim jest Borchólski ze Spójni.

Partia Kot — Pietrzyk zakończyła się zwycięstwem Pietrzyka 2:0.

Bardzo ciekawa była gra między Wąsikiem a Klimkiem. Pierwszego seta wygrał Klimek dość wysoko, lecz w drugim już nie poszło mu tak łatwo. Mimo zaciętej walki wygrywa jednak Wąsik 21:19. Również i trzeciego seta wygrał Wąsik 21:17, ustalając wynik partii 2:1.

Partia Osiński — Pietrzyk, po bardzo zaciętej grze zakończyła się zasłużonym zwycięstwem Osińskiego Stal 2:0 w stosunku setów 21:19, 21:19.

Partię Kot — Borchólski wygrał Borchólski 2:0 (21:14, 21:13).

Partia Wąsik — Pietrzyk zakończyła się zasłużonym zwycięstwem Wąsika 2:0 (21:13, 21:18).

Po niezbyt ciekawej rozgrywce Kot — Klimek, zwycięża Klimek 2:1 (21:19, 16:21, 23:21).

Najciekawsze spotkanie dnia pomiędzy dwoma groźnymi rywalami obu drużyn Osińskim Stal i Borchólskim Spójnia ustaliło wynik na korzyść Borchólskiego w stosunku 2:0 (21:18, 22:20).

Organizacja spotkań dobra.

(Z. Wój. kor.)

Łatwiej uczyć się polskiego gdy są takie pomoce

Wystawa Pomocy Polonistycznych w Muzeum Radomskim

Z Kielc przybyła wystawa wojewódzka pt. „Wystawa Pomocy Polonistycznych".

Zorganizowaniem wystawy zajęło się Muzeum Świętokrzyskie, zaplanował ją i wywiózł w teren Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Kadr Oświatowych — sekcja języka polskiego. Samo zaś wykonanie spoczęło w rękach młodzieży, pod kierunkiem wykładowców języka i literatury polskiej. Różne tablice, ilustracje i rysunki wykonała młodzież starsza, a nawet młodsze dzieci ze szkół całej Kielecczyzny. Z olbrzymiego, nadesłanego do Kielc materiału, wybrano prace najlepsze. Nic więc dziwnego, że eksponaty są ciekawe, dobre, a niektóre wręcz frapujące.

Na pierwsze miejsce wysunął się Sandomierz. Nie wszystkie eksponaty sandomierskie są dobre, lecz wszystkie najlepsze pochodzą właśnie z Sandomierza. Przoduje tablica pod nazwą „Sandomierz w literaturze", wykonana przez uczennice lic. pedagogicznego, **Celinę Krupską** i **Krystynę Rozmus.** Bardzo efektowna tablica z oznaczeniem punktów poszczególnych wydawnictw, ozdobiona cytatami z „Popiołów" Żeromskiego i „Czerwonych Tarcz" — Iwaszkiewicza została doskonale rozwiązana graficznie i poglądowo.

O palmę pierwszeństwa z „Sandomierzem w literaturze" walczy śliczna tablica z „Bajkami" Ignacego Krasickiego; jest to praca zespołowa trzech uczennic: **Chlebniakówny Jaszczykówny, Pazderówny** i klasy IX B szkoły ogólnokształcącej stopnia podstaw. i lic. w Sandomierzu. Świetne ilustracje do bajek „Lis i osioł", „Dzieci i żaby", „Wino i woda" i in. wraz z tekstami, przykuwają oczy artystycznym wykonaniem.

Większość eksponatów stanowią mapy życia i twórczości wielkich poetów i pisarzy postępowych. Kilka z nich poświęcono Mickiewiczowi i Słowackiemu. Ilustracje do „Pana Tadeusza" wykonały Alicja Snopek i Wanda Andrzejewska z klasy X A, z tej samej szkoły, która wykonała ilustracje do bajek Krasickiego. W. Franczykówna i Z. Dembińska (klasa X) ze szkoły ogólnokształcącej w Opocznie, są autorkami „mapy Mickiewiczowskiej". A Martysiak, według tekstu Norwida, narysował udanie grającego Jankiela.

Piękna „mapa życia" Słowackiego jest dziełem koła polonistycznego szkoły ogólnokształcącej w Starachowicach. Natomiast życiu i twórczości Słowackiego poświęciły swe bardzo udatne mapy: 11-letnia szkoła w Sandomierzu, Zofia Klipczak i Teresa Góra z kl. X b, oraz II państw. szk. ogóln. stop. lic. w Kielcach — Maksymów, Gierczak i Świerczewska.

Pieczołowicie wypracowaną mapę o Reju dał znów Sandomierz; państw. szk. ogóln. — **Wiesław Lipowski,** kl. XIb. Kopia starego druku wymagała wiele żmudnej pracy. Dalej, mapy Matejki (jedyny plastyk wśród literatów) i Kochanowskiego, Wiktora Hugo, Gogola, Mickiewicza i Puszkina. Oryginalnie pomyślana mapa Dygasińskiego (prywatne liceum żeńskie w Kielcach), ilustruje miejsca na Ziemi Kieleckiej, w których rozgrywała się akcja niektórych jego utworów.

Ciekawe, że na wystawie znalazła się tylko jedna praca o Żeromskim („Kraina Żeromskiego" — lic. im. Królowej Jadwigi Kielce), tak ściśle przecież zespolonym z Kielecczyzną. Nie informuje zresztą ona o dziełach pisarza.

Prócz mapek o autorach, na wystawie znajduje się szereg innych pomocy, jak np.: pomysłowo i starannie wykonana przez Kędzierskiego z kl. VIII plansza o rozwoju biblioteki w lic. im. Chałubińskiego, loteryjki ortograficzne i wyrazowe dla świetlic dziecięcych wykonane przez klasę V szk. podstawowej w Miasowej, dobre rebusy literackie, których autorem jest koło szkolne ZMP w lic. pedagogicznym w Kielcach i plansze z historią pisma, ilustracje do książek, projekty okładek, zeszyty do polonistyki, albumy i wiele innych eksponatów będących dowodem pomysłowości młodzieży i nauczycielstwa w dostarczaniu szkołom coraz to nowych pomocy naukowych.

Obok wielce pochlebnej oceny bezpośrednich wykonawców i organizatorów wystawy — kilka krytycznych uwag. **Plansze umieszczone są zbyt wysoko, „Drugie piętro" trzeba oglądać z perspektywy, przez co przepada wiele szczegółów. Nawet osoba dorosła musi wspinać się na palce. A przecież wystawę zwiedza masowo przeważnie młodzież i dzieci.**

Iw. G.

Sezon tenisa stołowego rozpoczęty

Podajemy terminarz rozgrywek w tenisie stołowym. W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną następujące spotkania w pierwszym rzucie (wojewódzkim). (Gospodarze na pierwszym miejscu).

Grupa I

Budowlani Kielce — KZWM Stal Kielce, LZS (Suchedniów)—ZMK Stal (Kielce), Spójnia Jędrzejów — Gwardia Kielce, Spójnia Kielce — Stal Skarżysko.

Spotkania te rozegrane zostaną o godzinie 11-ej.

Początek meczu KZWM Stal Kielce — Stal Skarżysko o godz. 16.

12 bm. rozegrane zostaną dwa spotkania: Gwardia Kielce — Spójnia Kielce, ZMK Stal Kielce — Budowlani Kielce. Oba spotkania o godz. 11.

Grupa II

9 bm. spotkają się w grupie radomskiej:

Stal Starachowice — Spójnia Radom, Budowlani Radom — Ogniwo Radom, Unia Radom — Unia (RZG) Radom.

11 bm. grać będą Spójnia Radom—Kolejarz Radom, Budowlani Radom — Unia Radom, Unia RZG Radom—Ogniwo Radom.

13 listopada mecze rozegrają następujące zespoły: Spójnia Radom—Unia RZG Radom, Kolejarz Radom—Budowlani Radom.

Należy zaznaczyć, że zespół Unii przy Radomskich Zakładach Graficznych po raz pierwszy bierze udział w rozgrywkach mistrzowskich.

(p. koresp.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

KILKU STOLARZY na akordowe roboty budowlane zaangażuje SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANA nr 6, Żeromskiego 80. k. 1241-0

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

OGŁOSZENIA DROBNE

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. k. 6670-0

CO i GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Tu mówi Tajmyr", Isajew i Galicz

KINA

Bałtyk — „Niezapomniany rok 1919", film produkcji radzieckiej.

Hel — „Niezapomniany rok 1919", film produkcji radzieckiej

Państwowy cyrk nr 3 — Plac Jagielloński

APTEKI

Społeczna apteka nr 10 Plac Jagielloński
Społeczna apteka nr 13 Słowackiego 82

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 06
Komenda MO 12-57

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Zwykła sprawa", Tarna

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja: Radom, ul. Żeromskiego 46, tel 14.50 i 15.90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejscowa zł 4.50. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3 — za 1 mm. specjalne zł 18 — za wiersz. Konto PKO 1-717-110

Z TYGODNIA

NA CZEŚĆ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Tysiące robotników Radomia włączyło się do wielkiej fali zobowiązań, aby uczcić czynem 35 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Walka o wyższą wydajność, o pełne i przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego wzmaga się z każdym dniem.

W ubiegłym tygodniu masowo zaciągnęli warty pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Zarządu Robót Instalacyjnych, Radomskich Zakł. Drzewnych, Fabryki Farb i Lakieru i in. zakładów pracy.

Zobowiązania podjęła także i młodzież szkolna — uczniowie państwowego technikum finansowego, szkoły TPD, szkoły podstawowej nr 8 itd.

Zaciąg wart trwa.

TECHNIK W SPÓDNICY

— Zawsze ta sama uśmiechnięta Irena — mówią pracownicy radiowęzła o kobiecie techniku — dyżurnym **Irenie Krogulec.**

Pracuje ona tutaj od 1951 r. Początkowo w charakterze mechanika. W roku bieżącym kończy kurs techników z wynikiem bardzo dobrym. Z pracy jej zadowoleni są wszyscy.

— Mam 27 lat — mówi Irena — jestem matką trojga dzieci. Zdobyłam zawód, który dawniej był dla kobiet nieosiągalny. Z pracy jestem bardzo zadowolona.

— A plany na przyszłość?

— Pracować lepiej i więcej od technika-mężczyzny... — odpowiada.

W rozmowie z kierownikiem radiowęzła Jerzym Bischofem dowiadujemy się, że Irena Krogulec jest przodującą pracownicą.

A są nawet tacy, którzy twierdzą, że... głośniki „lepiej grają", gdy technik Irena Krogulec pełni dyżur.

PO MURARZY NA... MDM

Na ul. Żeromskiego ruch. Idąc chodnikiem wymijamy rusztowania przed kinem „Hel". Schodząc na jezdnię, mój przyjaciel — warszawiak — popisuje się zgrabnym wymijaniem samochodu.

Warszawiak: Jak długo trwa remont kina?

Ja: Około 4 miesięcy.

Warszawiak: A jak długo jeszcze potrwa?

Ja: Myślę, że jeszcze rok. A może dwa. Nasi murarze nie śpieszą się.

Warszawiak: Nie martw się. Jak zbudujemy całą MDM to wam przyślemy czterech murarzy, oni wam to w mig zrobią.

CO NAJCHĘTNIEJ CZYTAJĄ RADOMIANIE?

Jest godzina 17. Mży deszcz. Na ulicy zapalają się latarnie. Przed wystawą „Domu Książki" przy ul. Żeromskiego 27, zatrzymują się przechodnie. Wchodzą do księgarni.

Panuje tutaj ciągły ruch. Ekspedientki dwoją się i troją, aby wszystkich obsłużyć.

Na pytanie: jakie książki cieszą się największym powodzeniem u najmłodszych — odpowiada kierownik księgarni:

Rekord biją opowiadania z cyklu „Poczytaj mi mamo", oraz bajki koreańskie pt. „Góry diamentowe".

Dużym powodzeniem cieszą się bogato ilustrowane opowiadania o Planie 6-letnim, pięknie oprawiona bajka Jerszowa pt. „Konik Garbusek" i bajki Krasickiego.

— A u młodzieży.

— Młodzież czyta najchętniej dzieła Żeromskiego oraz „Jak hartowała się stal" — Ostrowskiego. Rozchwytywana jest książka Jerzego Broszkiewicza pt. „Jacek Kula". Dużym popytem cieszą się „Przygody Tomka Savoyer'a" — Marka Twaina.

— Co kupują najczęściej starsi?

Książkę pt. „Eugeniusz Oniegin"— Puszkina, „Cichy Don" Szołochowa, dzieła Mickiewicza, Ażajewa „Daleko od Moskwy", „Iskry" — Sokołowa, (nowość) „Dusza zaczarowana"— Rolanda, oraz dzieła Sienkiewicza, Balzaca, Maszkina, jak np. „Historia starożytnego Rzymu" i Prusa.

POSZUKIWANIU ZA...

Powszechny Dom Towarowy.

— Czy dostanę „pewne dyskretne naczynie do użytku domowego"?

— Nie dostanie pan.

Krótko i węzłowato.

C.H.P. Met.

— Czy jest „pewne dyskretne naczynie do użytku domowego"?

Ekspedientka: co to znaczy?

Ja: nie rozumie pani? — tak zwana filiżanka nocna.

Ekspedientka: nie ma (poco to zażenowanie?)

Sklep z naczyniami.

— Czy są naczynia do dyskretnego użytku domowego?

— Nie było i nie ma, a myślę, że nie prędko będą.

— Co robić? Gdzie je można kupić? Czym je zastąpić? — pytania kierujemy pod adresem dystrybutorów.

6.814 PAR STANĘŁO JUŻ NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Przed urzędnikiem Stanu Cywilnego stają dwie osoby, Zbigniew Bożek — absolwent PSP i Barbara Górska — córka przodownika Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Po przejrzeniu personalii i zapisaniu na zwisk dwóch świadków, odbywa się ceremonia zawarcia małżeństwa, po czym nowożeńcy rzucają do puszki pieniądze na budowę Warszawy.

Korzystając z wolnej chwili rozmawiamy z kierownikiem Józefem Dobkiem.

— Od chwili wyzwolenia — mówi — za warto u nas 6.814 małżeństw. Z każdym rokiem więcej par staje na ślubnym kobiercu. Do dnia dzisiejszego — mówi dalej kierownik — zawarto w tym roku 965 małżeństw; myślę, że liczba nowożeńców przewyższy ilość z roku 1951 tj. 1147.

Przez cały dzień mamy „pełne ręce roboty". Od rana do wieczora przez nasz Urząd przewijają się istne korowody nowożeńców.

Większość kobiet wychodzi za mąż w wieku od 20 do 25 lat, mężczyźni zaś żenią się mając około 25 lat.

Zdaża się również, że małżeństwa zawierają osoby, liczące 60 do 70 lat. W ubiegłym roku najstarszym małżeństwem, które zawarło ślub była para licząca razem 143 lata, najmłodszym natomiast — para licząca 34 lat.

— Wiele osób — mówi ob. Dobek — pragnących zawrzeć związek małżeński, zgłasza się do urzędu, nie posiadając wszystkich wymaganych dokumentów i niesłusznie posądzając urzędników o biurokrację.

Żegnamy się z kierownikiem Dobkiem: — Do zobaczenia na... ślubnym kobiercu.

Zdzisław Heńk (kor.)

Druk. RSW „PRASA" Warszawska 21.
3-B-28018